



GŁOS AKADEMICKI

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



STUDENCI WAT ZWYCIĘZCAMI IMAGINE CUP – S. 18



Nigeryjski
rekonesans

S. 4



Laureat Nagrody Nobla
w Wojskowej Akademii
Technicznej

S. 21



Najważniejsza jest
odpowiedzialność
za słowo

S. 37

PODIUM DLA WAT



Już po raz piąty żołnierze i uczniowie klas mundurowych uczcili w Krakowie pamięć byłego dowódcy wojsk specjalnych, generała broni Włodzimierza Potasińskiego, który zginął tragicznie w katastrofie smoleńskiej.

Honorowy patronat nad jubileuszowym memoriałem zorganizowanym przez Wojskowe Stowarzyszenie „Kultura, Turystyka, Obronność”, przy współudziale Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych, Klubu Wojsk Specjalnych w Krakowie i Jednostki Wojskowej „Nil”, objęła żona śp. generała, Marta Murzańska-Potasińska. Uczestnicy rywalizowali o punkty w trzech konkurencjach: sztafecie pływackiej na dystansie 3×200 m, strzelaniu dynamicznym z pistoletu oraz biegu przełajowym na dystansie 5 km.

Do rywalizacji przystąpiło 16 drużyn reprezentujących jednostki, uczelnie i instytucje wojskowe, a także 6 drużyn złożonych z uczniów klas mundurowych. O zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej walczyli żołnierze rezerwy, którzy ukończyli 50 lat. Wśród trzyosobowych drużyn nie mogło zabraknąć reprezentacji Wojskowej Akademii Technicznej, która do udziału w memoriale została zaproszona już po raz trzeci. Podchorążowie z uczelnianej organizacji studenckiej Woda Łąd Powietrze walczyli ramię w ramię m.in.



z reprezentacjami jednostek wojsk specjalnych, 6 Brygady Powietrznodesantowej czy Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych z Wrocławia. Reprezentacja WAT w składzie: sierż. pchor. Grzegorz Bieniek, sierż. pchor. Adrian Lewicki, sierż. pchor. Tomasz Sołczykiewicz nie przestraszyła się



mocnej konkurencji i w klasyfikacji generalnej memoriału zajęła III miejsce. To ogromny sukces dla samych zawodników, jak również całej Wojskowej Akademii Technicznej. Wywalczony za miejsce na podium puchar zajmie honorowe miejsce w gablocie Studium Szkolenia Wojskowego WAT, przy wsparciu którego podchorążowie mogli doskonalić umiejętności strzeleckie w trakcie przygotowań do zawodów.

W klasyfikacji generalnej wśród zespołów wojskowych pierwsze miejsce zajęła Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu (II drużyna), drugie – Jednostka Wojskowa Agat, a trzecie – drużyna Wojskowej Akademii Technicznej. Wszystkim zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych edycjach memoriału.

Grzegorz Sowik

UCZCILIŚMY DZIEŃ FLAGI



16 żołnierzy – reprezentantów Wojskowej Akademii Technicznej, startowało w Biegu Flagi. Bieg był częścią obchodów Dnia Flagi, które odbyły się na warszawskiej Cytaeli 2 maja 2017 r.

W 10-kilometrowym biegu po terenie Cytaeli i uliczkach Żoliborza oficerskiego wzięło udział 7 żołnierzy



zawodowych i 9 podchorążych WAT. Najlepszy czas i szóstą pozycję w kategorii mundurowych zajął Jarosław Kurek z czasem 00:35:47. Łącznie, na sportowo Dzień Flagi uczciło prawie 700 biegaczy. W Dniu Flagi warszawską Cytaelę odwiedziły tłumy warszawiaków. Była to jedna z niewielu okazji, by zobaczyć – zwykle niedostępne dla cywilów – wojskowe tereny. Był tradycyjny piknik,



rekonstrukcje historyczne, koncerty i atrakcje dla najmłodszych. Wojskowa Akademia Techniczna zaprezentowała ofertę edukacyjną na specjalnym stanowisku promocyjnym. Młodzi ludzie pytali o możliwość studiowania na Akademii, chętnie rozmawiali ze studentami-podchorążymi.

Agata Reed

Fot. magazyn „Ochroniarz”, Sebastian Jurek, Andrzej Chomczyk



Słowo od redaktora

Drzewa wokół Akademii pokryły się soczystą zielenią, a nasza Alma Mater kwitnie nagrodami – nasi studenci i pracownicy przywozili medale i odznaczenia z ważnych (także międzynarodowych) konkursów, konferencji i targów. Docenili nas również liderzy nauki, przyznając drugie miejsce w rankingu studiów inżynierskich kierunkowi (logistyka) prowadzonemu przez nasz Wydział Mechaniczny.

Bardzo ważnym – naukowo i wizerunkowo – wydarzeniem była wizyta i wykład noblisty, którego wysłuchali nie tylko nasi naukowcy, kadra i pracownicy oraz studenci, ale też przedstawiciele innych uczelni oraz instytucji resortu Obrony Narodowej, z podsekretarzem stanu w MON prof. dr. hab. Wojciechem Fałkowskim na czele. Słynny fizyk Shuji Nakamura zapoczątkował w naszej uczelni serię wykładów prowadzonych przez laureatów Nagrody Nobla.

Kwitnie także aktywność i kreatywność – kolejne konferencje i targi organizowane przez nasze koła zainteresowań i naukowców, przez poszczególne komórki organizacyjne i współpracujących studentów (którzy nawet stworzyli odpowiednią aplikację do obsługi konferencji) są tego najlepszym dowodem.

Po dwunastu latach pracy z Akademią pożegnała się Grażyna Palczak – rzecznik prasowy WAT, której życzymy pracowitej, obfitującej w pomysły i tomy wierszy emerytury.

Zapraszam do lektury nowego „Głosu Akademickiego”.

Hubert Kaźmierski

GŁOS AKADEMICKI
Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji:

ul. gen. S. Kaliskiego 2, bud. 100 pok. 104,
00-908 Warszawa 49
tel. 261 839 267

Redaktor naczelny: Hubert Kaźmierski
hubert.kazmierski@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Hubert Kaźmierski

Opracowanie stylistyczne: Hubert Kaźmierski

Przygotowanie do druku: Dział Promocji WAT

Druk: FORMAT Plus Rafał Kozuchowski
ul. Stroma 41, 01-100 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
tekstów i zmiany tytułów

Spis treści

AKTUALNOŚCI

- 2 Wizyta w Patronackiej Szkole w Górze
- 3 Delegacja z Ukrainy
- 4 Porozumienie WEL WAT – SGSP
- 5 Nigeryjski rekonesans
- 5 Wizyta studyjna z Indii
- 6 Wizyta IC MON
- 7 Porozumienie WEL WAT – Polon-Alfa

KURSY, KONFERENCJE, SEMINARIA

- 8 SECON 2017
- 10 Kolejne Targi Pracy WAT już za nami
- 11 VI miejsce polskiej drużyny w Locked Shields 2017
- 12 III Ogólnopolska Konferencja Naukowa Doktorancko-Studentka
- 13 Zdobyliśmy brązowy medal na targach Concours Lepine 2017
- 14 Loty rozpoznawcze w Wędrzynie
- 15 ERACON 2017 – co słychać w programie Erasmus+?

NAUKA I EDUKACJA

- 16 XVII Festiwal Talentów Technicznych „µElektra”
- 18 Studenci WAT zwycięzcami Imagine Cup
- 21 Laureat Nagrody Nobla w Wojskowej Akademii Technicznej
- 22 Wyróżniony wśród najlepszych

ŁOŻA STUDENTÓW

- 23 Program ERASMUS – 30 lat minęło...
- 26 Erasmus w Finlandii (Justyna)
- 27 I FEEL SLOVENIA (Maja, Aneta, Paulina i Michał)
- 29 Erasmus w Walencji (Monika i Gabriela)
- 30 Walencja oczami Marty, Klaudii i Michaliny
- 31 Malownicza Jyväskylä (Kinga)

HOBBY

- 33 Majówka w Chorwacji
- 33 Akademickie Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce

WYWIAD

- 34 Nie wyobrażam sobie życia bez Chóru
- 37 Najważniejsza jest odpowiedzialność za słowo

BIBLIOTEKA

- 39 Chronimy przeszłość, tworzymy przyszłość
- 40 Przestrzeń Informacyjna Biblioteki Akademickiej

Zdjęcie na I okładce:

Finały konkursu technologicznego firmy Microsoft Imagine Cup (fot. Microsoft Imagine)



Wizyta w Patronackiej Szkole w Górze

W dniach 20–21 kwietnia br., na zaproszenie mgr Ewy Gano – dyrektor Zespołu Szkół im. gen. Sylwestra Kaliskiego, delegacja z Wydziału Mechanicznego WAT – pod przewodnictwem prodziekana ds. naukowych dr. hab. inż. Piotra Rybaka, prof. WAT – gościła w Górze.

W składzie delegacji znaleźli się również: zastępca dziekana ds. wojskowych płk dr inż. Adam Bartnicki, przedstawiciel nauczycieli akademickich WME dr inż. Józef Wysocki, kierownik administracyjny mgr Cezary Danielski, kierownik dziekanatu mgr inż. Robert Kossowski oraz podchorążowie: st. kpr. pchor. Emilia Karczmarz (WME), plut. pchor. Michał Kobus (WMT), st. szer. pchor. Karol Łuniewski (WIG).

Należy podkreślić, że Wydział Mechaniczny WAT patronuje Zespołowi Szkół, jako jednej z sześciu szkół noszących imię gen. Sylwestra Kaliskiego, i utrzymuje ze szkołą żywy kontakt, aktywnie uczestnicząc w jej życiu przez cały rok.

Przedstawiciele WME uczestniczyli w dwóch ważnych dla społeczności gminy Góra oraz szkoły wydarzeniach: w turnieju piłki siatkowej im. prof. Henryka Hryniewicza oraz w targach edukacyjnych.

W pierwszym dniu przedstawiciele WME wzięli udział, po raz siódmy, w turnieju piłki siatkowej – w XI Memoriale prof. Henryka Hryniewicza, który odbył się w Hali „Arkadia” Powiatowego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Górze. Organizatorem Memoriału był Zespół Szkół w Górze.

Turniej, mający ponaddziesięcioletnią tradycję, utrwala pamięć o tragicznie zmarłym pasjonacie piłki siatkowej, nauczycielu języka polskiego z Zespołu Szkół – profesorze Henryku Hryniewiczu.

W tegorocznych rozgrywkach – wzorem lat poprzednich – udział wzięły trzy drużyny: nauczyciele i absolwenci Zespołu Szkół w Górze, drużyna MKS Pogoń Góra oraz pracownicy i podchorążowie z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

Otwarcia Turnieju dokonała dyrektor Zespołu Szkół, która przywitała licznie zgromadzonych gości, wśród któ-

rych byli m.in.: delegacja z WAT, przedstawiciele starostwa górowskiego, przedstawiciele władz oraz samorządu miasta i gminy Góra, przedstawiciele górowskiego Cechu Rzemiosł Różnych. Tradycyjnie już, na sali obecna była rodzina patrona Memoriału, siostra – Pani Anna Borowiecka oraz syn – Dariusz Hryniewicz.

Zawodników uczestniczących w turnieju gorąco dopingowała licznie zgromadzona młodzież górowskich szkół i grupa nauczycieli.

Po oficjalnym otwarciu turnieju, przedstawiciele Wydziału Mechanicznego WAT na ręce dyrekcji szkoły przekazali projektor multimedialny, który został zakupiony z funduszy zgromadzonych przez: absolwentów Wydziału Mechanicznego (rocznik 1967, 1968 i 1969, studiujących wówczas w grupach pancernych i samochodowych) i kierownictwo WME.

Dziękujemy naszym absolwentom z grup pancerno-samochodowych za tak wspaniały prezent. Jest to kolejny etap wspomagania przez absolwentów patronackiej szkoły noszącej imię komendanta WAT gen. Sylwestra Kaliskiego.

Nasza delegacja przekazała również, na ręce dyrektora Zespołu Szkół, tabliczkę upamiętniającą ufundowanie przez WME WAT i wspomóżenie wyposażenia w sprzęt informatyczny jednej z pracowni komputerowych w szkole.

Rozgrywki turniejowe trwały ponad trzy godziny. Kibice mieli okazję obejrzeć ciekawe, budzące wiele emocji i wyrównane mecze.

Drużyna WME WAT, w czerwonych strojach, wystąpiła w składzie: Piotr Rybak (kapitan – 6), Adam Bartnicki (2), Cezary Danielski (15), Robert Kossowski (4), Józef Wysocki (8), Michał Kobus (9), Emilia Karczmarz (3), Karol Łuniewski (10).

Zwycięzcą tegorocznych rozgrywek – podobnie jak i w zeszłym roku – została drużyna MKS Pogoń Góra, na drugim miejscu uplasowała się drużyna absolwentów i nauczycieli ZS w Górze, zaś zawodnicy z WAT zajęli miejsce trzecie. Drużyny sportowej imprezy uhonorowani zostali pucharami i okolicznościowymi dyplomami.



W drugim dniu pobytu w Górze delegacja WME WAT uczestniczyła w Targach Edukacyjnych, w których udział wzięli przedstawiciele 17 uczelni wyższych oraz szkół policealnych i centrów kariery. Projekt zorganizowany został przez Zespół Szkół w Górze pod patronatem górowskiego Starostwa Powiatowego.

Targi w Zespole Szkół zorganizowano po raz dwunasty, a po raz pierwszy odbyły się w hali Sportowej Powiatowego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Skierowane były do tegorocznych maturzystów, uczniów technikum i liceum ogólnokształcącego. Ofertę kształcenia w Wojskowej Akademii Technicznej, ze szczególnym uwzględnieniem procesu kształcenia na kierunkach i w specjalnościach prowadzonych na Wydziale Mechanicznym, przedstawił dr. hab. inż. Piotr Rybak, prof. WAT. Obecność podchorążych w mundurach i kadry WME WAT była doskonałą okazją do zaprezen-

wania Wojskowej Akademii Technicznej. Zainteresowani uczniowie dowiedzieli się m.in. jak wygląda aktualna oferta WME i proces rekrutacji do WAT. Targi posłużyły młodym ludziom jako pomoc w wyborze dalszej drogi rozwoju naukowego oraz zawodowego.

Nasze kontakty z ZS w Górze od lat odbywają się w niepowtarzalnej atmosferze serdecznej gościnności.

Dyrekcja Zespołu Szkół im. gen. Sylwestra Kaliskiego w Górze oraz uczniowie zostali zaproszeni przez prof. Piotra Rybaka na inaugurację nowego roku akademickiego 2017/18 na Wydziale Mechanicznym WAT.

Piotr Rybak
Cezary Danielski
Robert Kossowski



Fot. Marcin Poniecki, Cezary Danielski

Delegacja z Ukrainy



W dniach 10–11 maja 2017 r. w Wojskowej Akademii Technicznej gościła (z inicjatywy Działu Współpracy Międzynarodowej) delegacja Żytomierskiego Instytutu Wojskowego z Ukrainy.

Wizyta była kontynuacją roboczych kontaktów w ramach programu Natowskiego DEEP, koordynowanego w WAT przez Dział Współpracy Międzynarodowej. W składzie delegacji ukraińskiej obecni byli ppłk Jurij Kornijczuk oraz kadet Iwan Solonyj. Podczas spotkania roboczego z kierownikiem DWM płk. dr. inż. Mariuszem Gontarczykiem oraz koordynatorem z ramienia WAT ds. współpracy z Ukrainą Piotrem Ciężkim omówione zostały aspekty programu współpracy w ramach programu DEEP w roku 2017 oraz realizacji wspólnych projektów wymiany młodzieży w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży oraz programu NATO SPS. Wizyta była również okazją do uczestnictwa kadeta z Żytomierskiego Instytutu Wojskowego w II Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych organizowanych w Wydziale Logistyki. W ramach panelu: *Międzynarodowe dylematy obronności i bezpieczeństwa*, kadet Iwan Solonyj wystąpił z referatem dotyczącym wojny hybrydowej na Ukrainie.

Piotr Ciężki

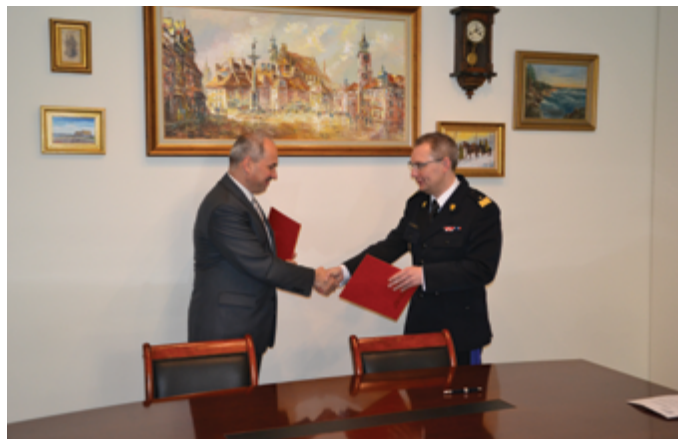
Fot. Marcin Poniecki, Cezary Danielski, Jakub Adamkiewicz

Porozumienie WEL WAT – SGSP

W dniu 11.05.2017 roku o godz. 14.00 w siedzibie Rektora Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy między Wydziałem Elektroniki WAT a SGSP.

Porozumienie dotyczy współpracy naukowo-dydaktycznej, wzajemnego pozyskiwania i realizacji projektów badawczych, wymiany kadry naukowo-dydaktycznej Wydziału Elektroniki WAT i SGSP. Współpraca będzie realizowana w zakresie: prowadzenia zajęć dydaktycznych w specjalizowanych laboratoriach WEL i SGSP, wspólnej organizacji seminariów naukowych dla pracowników n-d, doktorantów i studentów, wzajemnego udziału w konferencjach naukowo-technicznych, prezentacji osiągnięć i wymiany doświadczeń kół naukowych studentów. Umowę podpisali rektor-komendant Szkoły Głównej Służby Pożarniczej nadbryg. dr hab. inż. Pawła Kępka, prof. SGSP i dziekan Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej prof. dr hab. inż. Andrzej Dobrowolski. W spotkaniu brali także udział – ze strony SGSP – prorektor ds. naukowo-dydaktycznych i studenckich bryg. dr hab. inż. Jerzy Gałąj, prof. SGSP oraz dziekan Wydziału Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego st. bryg. dr inż. Waldemar Jaskółowski, WEL reprezentowali dyrektor Instytutu Systemów Elektronicznych dr hab. inż. Zbigniew Watral, prof. WAT oraz kierownik Zakładu Eksploatacji Systemów Elektronicznych ISE dr hab. inż. Jacek Paś, prof. WAT, z którego inicjatywy podpisano porozumienie.

Jacek Paś



Uroczystość podpisania umowy pomiędzy SGSP a WEL WAT. Umowę podpisali: rektor-komendant Szkoły Głównej Służby Pożarniczej nadbryg. dr hab. inż. Pawła Kępka, prof. SGSP i dziekan Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej prof. dr hab. inż. Andrzej Dobrowolski.



Na zdjęciu od prawej strony: bryg. dr hab. inż. Jerzy Gałąj, prof. SGSP, st. bryg. dr inż. Waldemar Jaskółowski, nadbryg. dr hab. inż. Pawła Kępka, prof. SGSP, prof. dr hab. inż. Andrzej Dobrowolski, dr hab. inż. Jacek Paś, prof. WAT, dr hab. inż. Zbigniew Watral, prof. WAT.

Nigeryjski rekonesans

Rozpoznanie i wymiana doświadczeń, które być może zaowocują współpracą – taki był cel wizyty przedstawicieli National Defence College z Nigerii w Wojskowej Akademii Technicznej 24 maja 2017 r. Goście poznali historię i osiągnięcia WAT, odwiedzili też specjalistyczne laboratoria.

Prorektor ds. wojskowych WAT płk dr inż. Artur Król przedstawił gościom ideę i możliwości, jakie daje połączenie studiów cywilnych i wojskowych, zgodnie z misją Akademii by przygotowywać „absolwentów gotowych służyć swą wiedzą w szeroko pojętych aspektach zarówno wojskowych, jak i cywilnych”. Podczas dyskusji Nigeryjczycy dopytywali o kierunki kształcenia i dostosowanie ich do wymagań dzisiejszego świata, np. w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego i systemów satelitarnych; pytali, jak z sukcesem przygotować cywilnych studentów do pracy w strukturach wojskowych; zastanawiali się, jak przenieść doświadczenia Akademii na swoją uczelnię.

W składzie nigeryjskiej delegacji byli zarówno wykładowcy, jak i pracownicy National Defence College, przedstawiciele wojsk



Fot. Jacek Paś, Sebastian Jurek

lądowych, marynarki i wojsk lotniczych. Dwudziestoosobowej grupie przewodniczył gen. bryg. Martin Obiora Enendu.

Goście z Nigerii byli pod wrażeniem infrastruktury WAT, zwiedzili laboratoria na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa. W Zakładzie Konstrukcji Specjalnych ITU zapoznali się m.in. z budową karabinka MSBS i programem Tytan, w Katedrze



Mechatroniki sprawdzili możliwości wykorzystania robotów, a w Instytucie Techniki Lotniczej odbyła się prezentacja nowych konstrukcji lotniczych.

Strona nigeryjska zainteresowana jest możliwościami i doświadczeniem z zakresu wojskowego szkolnictwa wyższego w Polsce, dlatego, obok wizyt w MSZ i MON, odwiedziła też WAT i Akademię Sztuki Wojennej.

National Defence College jest uniwersyteckim ośrodkiem szkoleniowym dla sił zbrojnych Nigerii, a także strategicznym centrum doskonalenia dla sił wsparcia operacji pokojowych w całej Afryce Zachodniej. Uczelnia powstała w 1992 roku jako najważniejsza instytucja wojskowa kształcąca wyższych rangą oficerów w Nigerii.

Agata Reed

Wizyta studyjna z Indii

Międzynarodowa delegacja z indyjskiego National Defence College gościła w Wojskowej Akademii Technicznej. Przedstawiciele tej najważniejszej wojskowej uczelni w Indiach sprawdzają w Polsce możliwości nawiązania współpracy.

W skład kilkunastoosobowej delegacji, która 29 maja 2017 r. odwiedziła Akademię, weszli wojskowi i cywilni pracownicy z Indii, ale również z Malezji, Fidżi i Japonii. Wizyta może stać się okazją do nawiązania współpracy między uczelniami. Zarówno absolwenci WAT, jak i National Defence College obejmują wysokie stanowiska w strukturach swoich sił zbrojnych, co z kolei przekłada się na możliwość nawiązania i rozwijania szeroko rozumianej współpracy wojskowej i obronnej w przyszłości.

Podczas spotkania zaprezentowano historię i osiągnięcia naukowe WAT na przestrzeni lat. Goście byli zainteresowani systemem kształcenia oficerów, pytali o możliwości, jakie dają programy wymiany studentów zagranicznych, w których Akademia bierze udział, szczególnie studentów wojskowych. Byli pod wrażeniem osiągnięć WAT, zwłaszcza na polu nowych technologii.

Zagraniczni goście zwiedzili Instytut Optoelektroniki, gdzie zapoznali się z zastosowaniami lidarów – urządzenia, które umożliwia prowadzenie zdalnego monitoringu zagro-



żeń biologicznych oraz laserów używanych między innymi do renowacji dzieł sztuki.

National Defence College to najważniejsza uczelnia wojskowa w Indiach, jedna z najważniejszych tego typu szkół w całej Azji. Uczelnia kształci najwyższe kadry wojskowe. Jej absolwenci zajmują strategiczne stanowiska w siłach zbrojnych, doradzają rządowi w Delhi w sprawach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, kształtują indyjskie perspektywy obronne.

Agata Reed

Wizyta IC MON

W dniu 30 maja 2017 roku w Wojskowej Akademii Technicznej gościła z roboczą wizytą delegacja przedstawicieli Instytucji Centralnych MON, na czele z szefem Inspektoratu Wsparcia SZ RP gen. bryg. Dariuszem Łukowskim. W jej skład wchodził między innymi: szef Zarządu Logistyki P-4 płk dr inż. Robert Woźniak, szef Zarządu Planowania Logistycznego J-4 Dowództwa Generalnego RSZ płk Janusz Filipek, przedstawiciel Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego płk Dariusz Podbielski, szef Służb Technicznych Inspektoratu Wsparcia SZ RP płk Waldemar Masztalerz oraz liczne grono oficerów z Inspektoratu Wsparcia. Tematem spotkania było przedstawienie kompleksowej oferty kształcenia WAT w korpusie osobowym (KO) logistyki dla SZ RP.

Delegację powitał prorektor ds. kształcenia dr hab. inż. Zdzisław Bogdanowicz, prof. WAT. Wskazał on na podstawowe zadanie WAT, jakim jest kształcenie kandydatów na oficerów służb technicznych Sił Zbrojnych RP, podkreślił wieloletnie tradycje Akademii w tym zakresie oraz poinformował o dokonanej w ostatnim okresie rozbudowie infrastruktury, w tym bazy laboratoryjno-dydaktycznej.

Następnie Goście zapoznali się z wybranymi elementami bazy dydaktycznej Wydziału Logistyki, Wydziału Mechanicznego oraz Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa, wykorzystywanymi w procesie kształcenia oficerów logistyków.

Na Wydziale Logistyki przedstawiono bazę dydaktyczną Instytutu Logistyki. Dyrektor Instytutu dr hab. Mieczysław Pawlisiak, prof. WAT przedstawił dotychczasowe osiągnięcia Instytutu Logistyki WLO w kształceniu i doskonaleniu kadr na potrzeby SZ RP, w szczególności na studiach podyplomowych, kursach kwalifikacyjnych i doskonalących.

Zaprezentowano również istniejący potencjał naukowo-badawczy oraz planowane kierunki rozwoju bazy dydaktycznej Instytutu na potrzeby kształcenia specjalistów w grupach osobowych: ogólnologistycznej, transportu i ruchu wojsk oraz materiałowej (specjalności żywnościowa i mundurowa). W dyskusji zwrócono uwagę na pojawienie się nowych obszarów dydaktycznych i naukowych, które należy obecnie rozwijać, takich jak: przygotowanie specjalistów w KO logistyki na



potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej, opracowanie systemu zabezpieczenia logistycznego dywizji itp.

W Wydziale Mechanicznym przedstawiono bazę dydaktyczną Instytutu Pojazdów Mechanicznych i Transportu. Dyrektor Instytutu dr hab. inż. Jerzy Jackowski, prof. WAT podkreślił osiągnięcia Wydziału Mechanicznego w kształceniu kadr na potrzeby SZ RP, w szczególności w zakresie specjalności czołgowo-samochodowej oraz materiałów pędnych i smarów. Przedstawiono również istniejący potencjał naukowo-badawczy oraz planowane kierunki rozwoju bazy dydaktycznej Instytutu na potrzeby kształcenia specjalistów służby czołgowo-samochodowej oraz materiałów pędnych i smarów. W dyskusji wskazano na istniejące obecnie zapotrzebowanie służb technicznych w zakresie wysoko wykwalifikowanych absolwentów WAT i zwiększenia limitów na kierunki studiów w KO logistyki. Następnie delegacja zapoznała się z wybranymi pracownikami dydaktycznymi, zaprezentowanymi przez kierowników poszczególnych zakładów. Goście z zainteresowaniem obejrzeli pracownie i stanowiska dydaktyczne, wskazując potrzebę ukierunkowania nauczania na kwestie dotyczące budowy, diagnozowania i obsługi sprzętu wojskowego (SpW).

Wydział Mechatroniki i Lotnictwa zaprezentował pracownie i laboratoria przygotowane do kształcenia oficerów w specjalnościach: uzbrojenie i elektronika oraz środki bojowe, które są profilowane w Instytucie Techniki Uzbrojenia. Dyrektor Instytutu dr hab. inż. Ryszard Woźniak, prof. WAT szczególny nacisk położył na bardzo bliski, ciągły kon-



takt Instytutu z wojskami, jak również z zakładami przemysłu obronnego i wojskowymi placówkami naukowo-badawczymi. Stwarza to – unikatowe w skali kraju – możliwości kształcenia specjalistów, przygotowanych do eksploatacji

Porozumienie WEL WAT – Polon-Alfa

W dniu 31.05.2017 roku o godz. 11.00 w budynku Wydziału Elektroniki WAT w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy pomiędzy:

- firmą Polon-Alfa Bydgoszcz Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k., którą reprezentował prezes zarządu Dariusz Nagański
- Wydziałem Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej, który reprezentował dziekan prof. dr hab. inż. Andrzej Dobrowolski
- Wydziałem Nowych Technologii i Chemii Wojskowej Akademii Technicznej, reprezentowanym przez dziekana prof. Dr. hab. inż. Stanisława Cudziłę
- Instytutem Optoelektroniki, który reprezentował dyrektor płk dr inż. Krzysztof Kopczyński.

Firma Polon-Alfa to największy polski producent systemów sygnalizacji pożarowej i aparatury dozymetrycznej oferujący swoje wyroby zarówno w kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Już w 1956 roku zajęła się opracowywaniem i produkcją aparatury do pomiarów promieniowania jonizującego. Urządzenia produkowane przez firmę w całości bazują na własnych rozwiązaniach technicznych. Spółka w 1998 roku uzyskała Systemem Zapewnienia Jakości ISO 9001, który gwarantuje wysoką jakość urządzeń. Wszystkie produkty poddawane są certyfikacji na zgodność z normami europejskimi, w notyfikowanych w UE jednostkach certyfikujących, i posiadają 5-letnią gwarancję. Potwierdzeniem gwarantowanej najwyższej jakości całej produkcji jest również nadanie firmie natowskiego kodu podmiotu gospodarki narodowej oraz uzyskanie koncesji na wytwarzanie urządzeń dla potrzeb obronności kraju.

Podpisanie umowy poprzedziła dyskusja o wzajemnym pozyskiwaniu i realizacji projektów naukowo-badawczych, udziale pracowników naukowo-dydaktycznych wydziałów i instytutu w badaniach mających na celu opracowanie i zastosowanie nowoczesnych czujników do wykrywania zagrożeń pożarowych i promieniowania jonizującego. Dyskusja dotyczyła między innymi zastosowania nowych technologii do detekcji i wczesnego wykrywania źródeł pożaru. Podpisanie umowy to wynik roboczego spotkania i ustaleń,

najnowocześniejszych systemów uzbrojenia. Po zwiedzeniu głównej siedziby Instytutu – budynku 36, delegacja udała się do Zakładu Konstrukcji Specjalnych w celu zapoznania się z laboratoriami broni strzeleckiej, artyleryjskiej i środków bojowych oraz najważniejszymi osiągnięciami naukowymi – zwłaszcza w dziedzinie uzbrojenia.

Podczas spotkania podsumowującego wizytę, zarówno członkowie delegacji Instytucji Centralnych MON, jak i przedstawiciele jednostek organizacyjnych WAT wyrazili deklarację dalszej współpracy w zakresie doskonalenia programów studiów i kształtowania sylwetki absolwenta WAT, a zwłaszcza umiejętności praktycznych wymaganych od oficerów służb technicznych.

Szymon Mitkow
Przemysław Kupidura
Grzegorz Trawiński



które odbyło się 6.02.2017 roku o godz. 13.00 na terenie Instytutu Systemów Elektronicznych Wydziału Elektroniki WAT. Organizatorem spotkania roboczego i uroczystego podpisania umowy był kierownik Zakładu Eksploatacji Systemów Elektronicznych Instytutu Systemów Elektronicznych WEL dr hab. inż. Jacek Paś, prof. WAT. W spotkaniu i dyskusji, oprócz ww. osób, uczestniczyli także: Mariusz Sowiński – główny konstruktor Polon-Alfa, prodziekan ds. naukowych WTC dr hab. inż. Paweł Perkowski, prof. WAT, prodziekan ds. naukowych WEL dr hab. inż. Mateusz Pasternak, prof. WAT oraz dr hab. inż. Jacek Paś, prof. WAT. Firma Polon-Alfa przekazała nowoczesny sprzęt systemów sygnalizacji pożaru (cztery kompletne stanowiska laboratoryjne) dla Zakładu Eksploatacji Systemów Elektronicznych Instytutu Systemów Elektronicznych WEL, który profiluje specjalność inżynieria systemów bezpieczeństwa. W dyskusji poruszono także zagadnienia współpracy naukowo-dydaktycznej kadry i pracowników firmy, organizacji praktyk studenckich, seminariów naukowych organizowanych dla pracowników wydziałów i Instytutu, wzajemnego udziału w konferencjach naukowo-technicznych oraz możliwość zwiedzania siedziby i linii produkcyjnych firmy Polon-Alfa przez pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów WEL.

Jacek Paś



Fot. Marian Dąbrowski

Fot. Marian Dąbrowski, Jacek Paś

SECON 2017

W dniach 20 i 21 kwietnia 2017 r. w gmachu Biblioteki Głównej Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie odbyła się dwunasta edycja Międzynarodowej Konferencji Elektroniki, Telekomunikacji i Energetyki Studentów i Młodych Pracowników Nauki – SECON 2017. Organizatorami wydarzenia był Wydział Elektroniki WAT, Koło Naukowe Elektroników WAT (reprezentowane przez przewodniczących Komitetu Organizacyjnego: Emilianą Suchecką i mgr inż. Jarosława Łukasika) oraz Koło Naukowe Energetyków WAT.

Od wielu lat organizatorom przyświeca idea, aby studenci i młodzi pracownicy nauki mieli szansę zdobyć swoje pierwsze doświadczenia w życiu naukowym w trakcie konferencji organizowanej w całości przez studentów i dla studentów. Co więcej, obecność starszych kolegów i koleżanek ma również pozytywnie wpływać na prelegentów oraz zapewniać większą pewność siebie i pomoc w lepszym panowaniu nad stresem w trakcie przyszłych wystąpień przed szerszą publicznością.

Oficjalnego powitania gości i uczestników konferencji oraz uroczystego otwarcia dwudniowego wydarzenia dokonał prodziekan ds. studenckich – mgr dr inż. Jarosław Bugaj. Dzięki uprzejmości dra hab. inż. Cezarego Ziolkowskiego, prof. WAT zgromadzeni w sali konferencyjnej mogli wysłuchać referatu inauguracyjnego na temat *Współczesne techniki lokalizacji źródeł emisji fal radiowych*, który wzbudził znaczne zainteresowanie wśród studentów i doktorantów oraz był przedmiotem licznych dyskusji w trakcie przerw.

Wśród przybyłych gości był obecny między innymi prezes Fundacji Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Technik Multimedialnych – partnera konferencji – prof. dr hab. inż. Józef Modelski. Swoją obecnością konferencję uświetnili także: jeden z jej pomysłodawców – dr inż. Wojciech Kocańda oraz wieloletni organizator – mgr inż. Jacek Paszek. Merytoryczną pomocą i doświadczeniem organizatorów wspierał dotychczasowy Opiekun Naukowy KNE WAT – mgr dr inż. Mirosław Czyżewski. Bibliotekę Główną WAT reprezentowała zastępca dyrektora – mgr Bożena Chlebicka-Abramowicz.

Na dwudniowe wydarzenie złożyło się łącznie siedem sesji tematycznych, w czasie których swoje naukowe osiągnięcia przedstawiło (w postaci referatu ustnego lub wystąpienia z plakatem) ponad pięćdziesięciu prelegentów reprezentujących między innymi: Politechnikę Gdańską, Politechnikę Warszawską, Instytut Kolejnictwa w Warszawie, Zespół Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych im. prof. Sylwestra Kaliskiego w Toruniu oraz Wojskową Akademię Techniczną im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Tematyka artykułów poruszała zagadnienia z obszaru szeroko rozumianej elektroniki, telekomunikacji i energetyki.

Uczestnicy konferencji w trakcie przerw (oprócz odpoczynku) mieli możliwość zapoznania się z ofertą handlową sponsorów wydarzenia – firm: AM Technologies Sp. z o.o. Sp.k. oraz Tespo Sp. z o.o.

Po zakończeniu oficjalnej części pierwszego dnia konferencji uczestnicy oraz zaproszeni goście wymieniali się do-



świadczeniami, opiniami i wzajemnie integrowali w trakcie imprezy towarzyszącej, podczas której można było podjąć rywalizację w zawodach kręglarskich oraz bilardowych.

Ostatni dzień konferencji zwieńczyło ogłoszenie laureatów konkursu na najlepsze artykuły spośród wygłoszonych.

W kategorii doktorantów Kapituła Konkursowa postanowiła nagrodzić pierwszym miejscem mgr inż. Krzysztofa Cwalingę, reprezentującego Politechnikę Gdańską za referat pt. *Research and analysis of data streams allocation methods in heterogeneous WBAN networks*. Drugą nagrodę przyznano mgr inż. Krzysztofowi Sieczkowskiemu (WAT) za artykuł *Use of STM32F7 microcontroller for processing electrocardiographic signals*. Trzecia nagroda w kategorii doktorantów powędrowała do rąk mgr inż. Marcina Kołakowskiego (WAT) za wygłoszenie referatu *Method for localization accuracy improvement in UWB positioning system*.

W kategorii studentów pierwszą nagrodę inż. Marcinowi Puchlikowi (WAT) zapewnił artykuł *Properties of an integrated wideband radio modem transmitter*. Tuż za głównym laureatem uplasowała się sierz. pchor. inż. Sylwia Wojda (WAT) za przygotowany referat *Model of wireless heart rate device based on biopotential method* oraz

Patryk Konarski (WAT) za artykuł *Microprocessor system to measure respiratory rate*.

Nagrodę specjalną Opiekuna Naukowego Koła Naukowego Elektroników WAT (dr inż. Zbigniew Jachna) przyznano debiutującemu w świecie naukowym uczniowi drugiej klasy, reprezentującemu Zespół Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych im. prof. Sylwestra Kaliskiego w Toruniu – Rafałowi Bartoszakowi za artykuł *Microprocessor DCE 812 own construction*. Kapituła Konkursowa postanowiła dodatkowo wyróżnić referaty piętnastu spośród pozostałych prelegentów.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali z rąk dziekana Wydziału Elektroniki – prof. dra hab. inż. Andrzeja Dobrowolskiego oraz prorektora ds. studenckich dr hab. inż. Marzeny Tykarskiej, prof. WAT okolicznościowe dyplomy oraz nagrody książkowe.

Na szczególną uwagę zasługuje aplikacja, przewidziana na urządzenia mobilne wyposażone w system Android, przygotowana specjalnie na okazję konferencji. Jej autorem jest Damian Bondaruk, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Warszawy w Terespolu, obecnie student trzeciego roku Wydziału Elektroniki WAT, kształcący się na specjalności systemy cyfrowe. Pan Damian aktualnie kontynuuje studia w trybie indywidualnym, poszerzając wiedzę w dziedzinie aplikacji mobilnych.

Fot. Jarosław Łukasik

Oprogramowanie umożliwiło uczestnikom konferencji szybkie i wygodne pozyskanie najważniejszych informacji na temat wydarzenia, chociażby takich jak: skład Komitetu Programowego, wykaz osób należących do Komitetu Organizacyjnego czy informacje o partnerach i sponsorach. Dodatkowo narzędzie udostępniało funkcję nawigacji do miejsca konferencji oraz lokalizacji, w której odbywały się wydarzenia towarzyszące w oparciu o odbiornik sygnału GPS wbudowany w urządzenie mobilne oraz Mapy Google. Autor przewidział także zakładkę z danymi kontaktowymi organizatorów, umożliwiającą wysyłanie wiadomości bezpośrednio za pośrednictwem urzędnika, na którym zainstalowano aplikację.

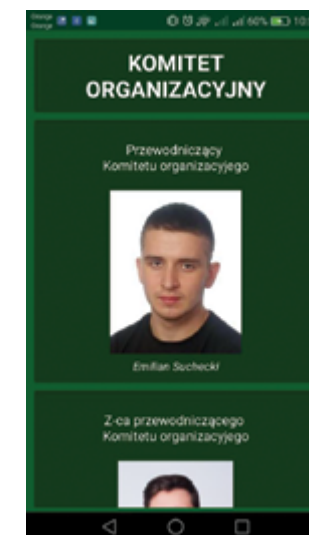
Organizatorzy pragną podziękować wszystkim uczestnikom konferencji, bez których święto nauki, jakim niewątpliwie jest każde wydarzenie naukowe tego typu, nie mogłoby się odbyć. Wyrazy najgłębszego uznania należą się także władzom Biblioteki Głównej WAT (Pani dyrektor – dr Bogumile Konieczny-Rozenfeld oraz zastępcy dyrektora – Pani mgr Bożenie Chlebickiej-Abramowicz) oraz wszystkim pracownikom w jakikolwiek sposób zaangażowanym w pomoc przy organizacji konferencji i wykonaniu książki ze streszczeniami artykułów. Pragniemy również złożyć podziękowania kierownik Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego WAT – inż. Annie Gorzelak oraz wszystkim pracownikom za okazaną pomoc i zaangażowanie przy organizacji zakwaterowania, obiadów i przerw kawowych dla uczestników konferencji.

Chcemy także wyrazić wdzięczność prorektor ds. studenckich – dr hab. inż. Marzenie Tykarskiej, prof. WAT oraz kierownik Działu Spraw Studenckich – mgr Małgorzacie Podbielskiej.

Wyrazy najgłębszego uznania pragniemy przekazać dziekanowi Wydziału Elektroniki WAT – prof. drowi hab. inż. Andrzejowi Dobrowolskiemu oraz prodziekanowi ds. studenckich – mgr inż. Jarosławowi Bugajowi i opiekunowi naukowemu KNE – drowi inż. Zbigniewowi Jachnie za całkowite zaangażowanie i wsparcie przy organizacji konferencji SECON 2017.



Fot. Jarosław Łukasik



Organizatorzy jednocześnie gratulują wszystkim prelegentom udanych referatów i zapraszają do udziału w przyszłorocznej edycji konferencji.

Jarosław Łukasik

Kolejne Targi Pracy WAT już za nami

W dniu 25 kwietnia w Klubie Wojskowej Akademii Technicznej pojawiły się firmy poszukujące pracowników, praktykantów i stażystów, które kierowały swoją ofertą do studentów oraz absolwentów WAT i innych uczelni technicznych. Tegoroczne Targi Pracy WAT odbyły się pod hasłem *Przyszłość i Kariera 2017* i zapisały się w historii kilkoma rekordami.

W wydarzeniu wzięło udział 27 przedsiębiorstw z różnych sektorów przemysłu, nowych technologii, usług oraz administracji. Po raz pierwszy mieliśmy okazję gościć tak dużo firm na naszym kampusie. Wystawcy zaprezentowali swoje oferty nie tylko na stoiskach, ale również w trakcie wystąpień w sali kinowej. Ofertę przyszłych pracodawców obejrżeli nie tylko studenci i absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej, gdyż informacja o wydarzeniu została skierowana do wszystkich szkół wyższych w województwie mazowieckim.

Tradycyjnie w Targi Pracy PiK 2017 zaangażowała się społeczność akademicka Wojskowej Akademii Technicznej. Jak co roku organizatorami wydarzenia były Biuro Karier WAT oraz Stowarzyszenie Studentów BEST WAT oraz studenci wolontariusze, którzy czynnie uczestniczyli w planowaniu i realizacji tegorocznej edycji Targów. Firmami partnerskimi w tegorocznej edycji były Bosch oraz Netcompany. Wszystkich zgromadzonych, poszukujących nowych wyzwań i ścieżek kariery oraz prezentujących się firmy, przywitała prorektor ds. studenckich dr hab. inż. Marzena Tykarska, prof. WAT, która dokonała oficjalnego otwarcia targów.

Stałym scenariuszem targów pracy są spotkania z przedstawicielami firm oferujących pracę, praktyki i staże. WAT, jako uczelnia techniczna, zaprosiła głównie przedstawicieli firm z branży budowlanej, informatycznej, mechatronicznej, chemicznej, elektronicznej, a także administracji państwowej oraz usługowej. Spotkanie z naszymi studentami umożliwiło pracodawcom bezpośredni kontakt z kandydatami, a często również wstępną selekcję. Studenci osobiście mogli się przekonać, czy spełniają wymogi rekrutacyjne firm, jaką wiedzę i umiejętności powinni uzupełnić oraz jak budować swój życiorys zawodowy. Obecność przedstawicieli różnych branż dała możliwość szerszego spojrzenia na obecny rynek pracy.

Każdy uczestnik PiK 2017 miał możliwość odnalezienia czegoś dla siebie oraz szansę na zbudowanie swobodnej relacji z pracodawcą, porównania wielu ofert i wybrania tej



najodpowiedniejszej. Najlepszym udało się uzyskać zaproszenia na rozmowy rekrutacyjne, wielu dostało propozycję praktyk. Oczekiwania studentów względem Targów Pracy zostały spełnione – mieli oni bezpośrednią możliwość kontaktu z wybranymi firmami, złożenia swojej aplikacji oraz zbudowania wizerunku atrakcyjnego, godnego zaufania pracownika.

Dużym powodzeniem podczas tegorocznej edycji PiK cieszyły się liczne konkursy. Wśród uczestników wyłoniono laureatów i rozlosowano nagrody główne: notebook firmy ASUS, Xbox One oraz tablety Lenovo.

Poświęcony przez odwiedzających czas na pewno nie pójdzie na marne, mamy nadzieję, że stanie się początkiem owocnej współpracy z pracodawcami oraz zachęci do refleksji nad własnymi działaniami już podczas studiów.

Dziękujemy Partnerom, Wystawcom i wszystkim, którzy odwiedzili Targi Pracy WAT – *Przyszłość i Kariera 2017*. Tym, którzy wzięli sprawy w swoje ręce i otrzymali szansę, życzymy powodzenia oraz wytrwałości. Cieszymy się z Waszego sukcesu!

Przyszłych poszukujących już dziś zapraszamy na kolejną edycję Targów Pracy WAT. Widzimy się za rok!

Karol Kwietniewski
Justyna Aniszewska

Jeśli chcecie znaleźć pracę, praktyki, staże lub skonsultować CV czy list motywacyjny, zapraszamy do Biura Karier: budynek 100, wejście G, pokój 89.



Fot. Beata Harasimowicz / PixelEvent

Fot. CCDCOE

VI miejsce polskiej drużyny w Locked Shields 2017

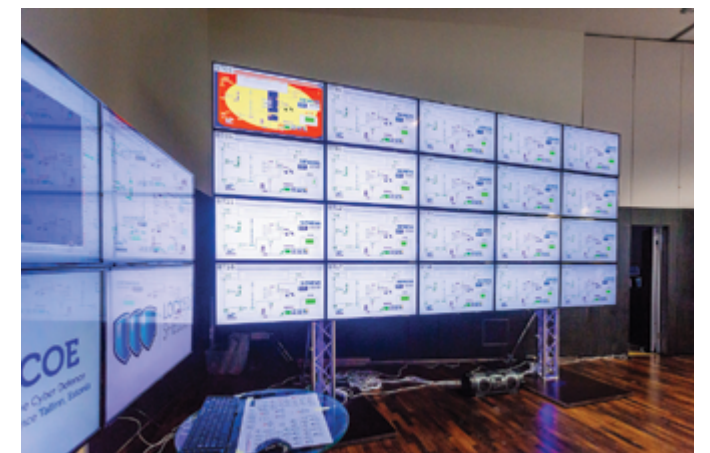
W dniach 25–28 kwietnia odbyła się kolejna edycja największych i najbardziej skomplikowanych międzynarodowych ćwiczeń z zakresu cyberobrony pl. *Locked Shields 2017*. Wydarzenie to ma formę współzawodnictwa zespołowego w zabezpieczaniu dostarczonego przez organizatorów środowiska teleinformatycznego oraz późniejszym odpieraniu trwających dwa dni ataków cybernetycznych. Od kilku lat organizatorem tych ćwiczeń jest CCDCOE – Centrum Dосконалення Cyberobrony NATO w Tallinie (NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence).

Polskę reprezentował zespół złożony ze specjalistów wybranych z różnych instytucji: Ministerstwa Obrony Narodowej, Zespołu Informatycznego Reagowania Kryzysowego CERT Polska (Computer Emergency Response Team), Służby Kontrwywiadu Wojskowego, NASK, Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych, ZZWT Gdynia oraz Wojskowej Akademii Technicznej. Do składu zespołu reprezentującego Polskę, piąty raz z rzędu, został powołany pracownik Wydziału Cybernetyki WAT mgr inż. Łukasz Skibniewski (ITA).

Zwycięzcą *Locked Shields 2017* został zespół reprezentujący Czechy, który otrzymał też specjalną nagrodę za najbardziej oryginalny scenariusz dostarczenia złośliwego kodu do sieci przeciwnika. NCIRC (NATO Computer Incident Response Capability Technical Centre) okazał się najlepszy w ćwiczeniach ze stosowania prawa międzynarodowego, drużyna niemiecka z zakresu informatyki śledczej, a Brytyjczycy nie mieli sobie równych w komunikacji strategicznej.

Zdaniem uczestników tegoroczne ćwiczenia były wyjątkowo wymagające ze względu na nowe wyzwania oraz ilość zaangażowanego specjalistycznego sprzętu. Drużyny musiały chronić systemy SCADA odpowiedzialne za obsługę sieci wojskowych, systemy dowodzenia i kontroli sił powietrznych (ICC), wojskowe drony zwiadowcze oraz ich stacje naziemne i programowalne sterowniki logiczne (PLC) przed ciągłymi cyberatakami. Obecna edycja ćwiczeń skupiła się na sprawdzeniu wiedzy i umiejętności ekspertów ds. bezpieczeństwa, którzy chronią systemy IT każdego dnia. Scenariusz zakładał poważne ataki na systemy sieci elektrycznych, wojskowe systemy dowodzenia i kontroli oraz na inną infrastrukturę operacyjną fikcyjnej Berylii. Zadaniem zespołów było utrzymanie usług i sieci wojskowej bazy powietrznej zaatakowanego przez cyberterrorystów kraju.

oprac. Agata Reed



III Ogólnopolska Konferencja Naukowa Doktorancko-Studencka

W dniu 27 kwietnia 2017 roku odbyła się III Ogólnopolska Konferencja Naukowa Doktorancko-Studencka pt. *Regionalny wymiar bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego: aspekt polityczny, ekonomiczny, wojskowy, społeczny i kulturowy*, zorganizowana przez Instytut Organizacji i Zarządzania Wydziału Cybernetyki oraz Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego WAT.

Bezpieczeństwo jest pojęciem wielowymiarowym. Można je definiować zarówno w szerokim, jak i wąskim ujęciu. Razem z nim wiąże się pojęcie regionu. Podmioty tworzące bezpieczeństwo współcześnie mogą osiągać swoje cele poprzez współpracę na szczeblu regionalnym w wielu aspektach. Bezpieczeństwo w regionach może być tworzone poczynając od wymiaru politycznego oraz ekonomicznego, poprzez wojskowy aż po społeczny i kulturowy. Dzięki tego rodzaju działaniom pomiędzy podmiotami funkcjonującymi na arenie międzynarodowej wzrasta poziom zaufania, co prowadzi do zmniejszenia ryzyka wystąpienia konfliktów.

Po uroczystym otwarciu konferencji przez dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania prof. dr. hab. inż. Piotra Zaskórskiego oraz przez prorektora ds. naukowych prof. dr. hab. inż. Krzysztof Czupryńskiego wykład wprowadzający wygłosił dr hab. inż. Jerzy Zalewski prof. WAT, kierownik studiów doktoranckich w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie na Wydziale Cybernetyki. Jest on jednym z prekursorów polskiej nauki o bezpieczeństwie grup dyspozycyjnych oraz autorem szeregu artykułów. Zasiada w radach naukowych i jest recenzentem w kilkunastu polskich czasopismach naukowych. Na konferencji wygłosił artykuł pt. *Bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej: dylematy polityczne i wojskowe*.

Po interesującym wykładzie wprowadzającym głos zabrali prelegenci – przedstawiciele wiodących uczelni krajowych, m.in.: Wojskowej Akademii Technicznej, Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Sztuki Wojennej, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Warmiń-



sko-Mazurskiego, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W konferencji brali udział także członkowie Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego na Narodowym Uniwersytecie Służb Publicznych w Budapeszcie, reprezentując dwie wyższe uczelnie – Narodowy Uniwersytet Służb Publicznych oraz Uniwersytet Corvinus w Budapeszcie. Członkowie Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego z Budapesztu mogli uczestniczyć w konferencji dzięki Węgierskiemu Stowarzyszeniu Magistrów WAT, które sponsorowało podróż naszych gości. Uczestnicy wystąpili w 3 panelach, gdzie zostały przedstawione poszczególne aspekty regionalnego wymiaru bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego.

Nagrody książkowe za najlepsze artykuły wręczył prorektor ds. naukowych prof. dr. hab. inż. Krzysztof Czupryński. Pierwsze miejsce zajął mgr Damian Jarnicki z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, drugie – mgr Anna Kasprzycka z Wojskowej Akademii Technicznej, trzecie – lic. Leszek Krzysztof Sadurski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Konferencję udało się zorganizować na wysokim poziomie dzięki wsparciu finansowemu Działu Spraw Studenckich WAT, którego kierownikiem jest mgr Małgorzata Podbielska.

Oliver Balogh



Fot. Hubert Kazmierski

Zdobyliśmy brązowy medal na targach Concours Lepine 2017

W niedzielę 8 maja zakończyły się 116 Międzynarodowe Targi Wynalazczości *Concours Lepine* organizowane pod patronatem Prezydenta Francji oraz Prefekta Policji, poświęcone transferowi technologii i wdrażaniu postępu technologicznego. Targi te organizowane są od 1901 roku. Ich organizatorem był ówczesny Prefekt Policji – Louis Lepine. W ramach licznych działań pobudzających gospodarkę Francji w walce z kryzysem, Lépine zainicjował targi w formie konkursu, nazwane następnie jego imieniem.

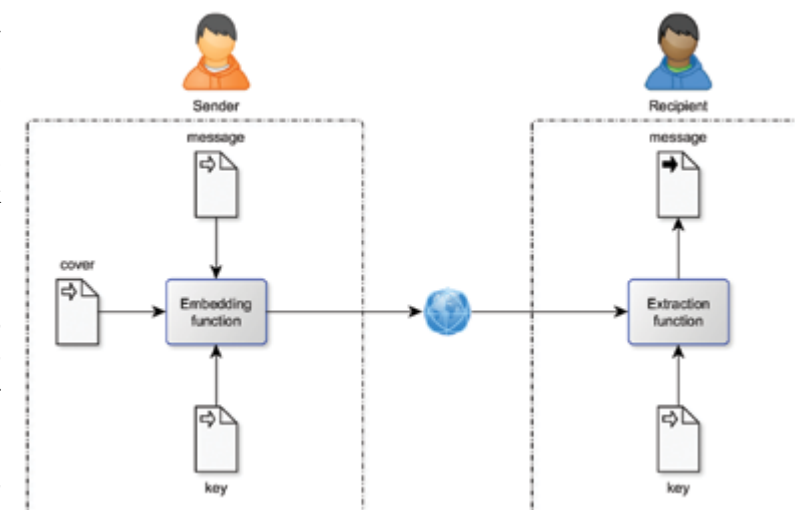


System steganograficzny wykorzystujący kody trójkowe pozwala na wytworzenie kanału ukrytej komunikacji z wykorzystaniem otwartych źródeł. Cechuje się znacząco poprawionymi podstawowymi parametrami, takimi jak średnie zniekształcenie i współczynnik osadzania, tym samym cechując się ponadprzeciętnym poziomem bezpieczeństwa. System steganograficzny może zostać wykorzystany wszędzie tam, gdzie istotne jest nie tylko zapewnienie poufności komunikacji, ale także ukrycie samego faktu jej prowadzenia. Wytworzony system jest szczególnie przydatny w krajach, których wewnętrzne regulacje nie pozwalają na stosowanie rozwiązań kryptograficznych.

Kamil Kaczyński

W 2017 roku targi zgromadziły ponad 600 rozwiązań innowacyjnych, prezentowanych przez wystawców z kilkunastu krajów świata, między innymi z Niemiec, Hiszpanii, Belgii, Rosji, Iranu, Maroka, Bośni i Hercegowiny, Tajwanu i Chin. Wynalazki prezentowane były w czterech głównych sektorach branżowych (poprawa jakości życia, medycyna i technologie medyczne, transport, przemysł) oraz narodowych.

W tegorocznej edycji polscy wystawcy zaprezentowali 15 wynalazków z dziedzin takich jak ekologia, medycyna, bezpieczeństwo, metalurgia, włókiennictwo, maszyny i urządzenia, mechanika, inżynieria, energetyka, informatyka i inne. Wśród prezentowanych rozwiązań znalazł się także wynalazek z Instytutu Matematyki i Kryptologii, Wydziału Cybernetyki WAT – System steganograficzny wykorzystujący kody trójkowe, opracowany przez prof. dr. hab. n. mat. inż. Jerzego Gawineckiego oraz mgr. inż. Kamila Kaczyńskiego. Wynalazek został nagrodzony przez jury brązowym medalem Concours Lepine oraz medalem Europe France Inventeurs.



Zapraszamy do publikowania na łamach

GŁOSU AKADEMICKIEGO

Materiały (w edytorze WORD) prosimy dostarczać
w terminie do 20. dnia każdego miesiąca

bezpośrednio do Działu Promocji

lub za pośrednictwem poczty elektronicznej:

hubert.kazmierski@wat.edu.pl tel.: 261 839 267

www.promocja.wat.edu.pl/glos-akademicki/wymagania-wydawnicze

Fot. Kamil Kaczyński

Loty rozpoznawcze w Wędrzynie

Podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej kierunku geodezja i kartografia o specjalności rozpoznawanie obrazowe wzięli udział w kursie prowadzenia rozpoznania powietrznego z wykorzystaniem śmigłowców. Szkolenie odbyło się w dniach 8–12 maja na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Wędrzynie w ramach Letniego Zgrupowania Wojsk Rozpoznawczych i Walki Elektronicznej.

Kursanci wzięli udział w zajęciach teoretycznych mających na celu zapoznanie z działalnością IMINT (Imagery Intelligence) w Siłach Zbrojnych RP oraz przeszkolenie do wykonania lotów rozpoznawczych. Praktyczna część szkolenia obejmowała prowadzenie misji rozpoznawczych z wykorzystaniem śmigłowców Mi-2 oraz Mi-17, zgodnie z otrzymanymi wytycznymi. Zadaniem patroli rozpoznawczych było opracowanie taktyczno-nawigatorskiego planu lotu, przeprowadzenie rozpoznania fotograficznego w po-



Na pokładzie

dującą się w kontenerze odbiorczym, a także zostali zaznajomieni z konstrukcją i procedurami prowadzenia misji rozpoznawczych z użyciem Bezzałogowego Statku Powietrznego Orbiter, który wykonał lot w ostatni dzień szkolenia.

Dzięki uprzejmości żołnierzy z 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego podchorążowie zostali zapoznani z wozami bojowymi BWP i BWR. Zajęcia praktyczne stanowiły uzupełnienie wiedzy teoretycznej zdobywanej w uczelni.

Był to intensywny czas szkolenia, podczas którego na każdych zajęciach pogłębialiśmy wiedzę i zdobywaliśmy doświadczenie korzystając z kompetencji wykładowców i instruktorów. Kurs został przez nas ukończony pozytywnie, a zdobyta wiedza z pewnością zaowocuje w przyszłej pracy zawodowej.

Podziękowania za możliwość uczestnictwa w szkoleniu składamy dowódcy kursu panu ppłk. Cezaremu Baszy. Opiekunem grupy z ramienia WAT był mjr dr inż. Rafał Dąbrowski.

Daria Dunaj



Zajęcia BWP

wietrzu na każdej z czterech zaplanowanych tras i złożenie meldunku rozpoznawczego dowódcy kursu. Uczestnicy szkolenia mieli możliwość obserwacji pracy śmigłowca rozpoznawczego W-3 Sokół wraz z aparaturą znaj-



Szkolenie do lotów

Fot. Paulina Letkiewicz

ERACON 2017 – co słysząc w programie Erasmus+?

W dniach 9–13 maja 2017 r. w Maribor na Słowenii (europejskiej stolicy kultury w 2012 r.) odbyła się konferencja Erasmus Congress and Exhibition – ERACON 2017.

Konferencja ERACON to cykliczne (od 2005 r.) wydarzenie. Organizatorami tegorocznej konferencji byli: European Association of Erasmus Coordinators (EAEC) oraz University of Maribor. WAT ma podpisaną umowę o współpracy w ramach programu Erasmus+ z University of Maribor. Nasi studenci zrealizowali część studiów na tej uczelni w latach akademickich 2015/2016 oraz 2016/2017, zaś nasi pracownicy odbyli szkolenie w latach akademickich 2014/2015 oraz 2015/2016. Na konferencji obecni byli: prof. dr. Igor Tigar – rektor University of Maribor, Hugo Sharp – dyrektor generalny ds. edukacji, młodzieży, sportu, kultury w Komisji Europejskiej, Vanessa Debais-Sainton – kierownik Sekcji ds. programu Erasmus+ w szkolnictwie wyższym w Komisji Europejskiej, Gregoris A. Markides – przewodniczący European Association of Erasmus Coordinators, Matthew Clemon – wiceprzewodniczący Erasmus Student Network. W konferencji wzięli udział przedstawiciele uczelni ze wszystkich krajów uczestniczących w programie Erasmus+ oraz ze Szwajcarii, Ukrainy, Rosji, Jordanii. W ramach konferencji odbywały się sesje plenarne, sesje i warsztaty tematyczne oraz targi uczelni zagranicznych.

Sesje tematyczne dotyczyły m.in.: zarządzania projektami mobilności zagranicznej, jakości współpracy z partnerami zagranicznymi, kulturowych aspektów mobilności zagranicznej, procesu internacjonalizacji uczelni. W czasie sesji podkreślony został fakt, że w tym roku obchodzimy 30-le-

cie istnienia programu Erasmus i stanowiło to okazję do podsumowań oraz refleksji o szansach i wyzwaniach programu. W tegorocznej konferencji ze strony WAT uczestniczyła p. Agnieszka Różnowicz – pracownik Zespołu ds. Wymiany Studentów i Nauczycieli WAT w Dziale Organizacji Kształcenia, która przedstawiła prezentację pt. *Erasmus+ Programme as example of international activities at the University*. Zakres tematyczny wystąpienia miał charakter

promocyjno-informacyjny, określający charakter i cechy naszej uczelni. W prezentacji zostały omówione takie zagadnienia jak: ogólna struktura, misja i zadania WAT, udział naszej uczelni w programie Erasmus+ oraz w konsorcjum polskich uczelni mundurowych KONSMUND w ramach programu, działalność Erasmus WAT Organisation – organizacji studentów WAT wspierających studentów wyjeżdżających i przyjeżdżających w ramach programu. Ponadto odbyły się robocze spotkania p. Różnowicz z koordynatorem uczelnianym – Urosem Klinek oraz koordynatorem wydziałowym programu Erasmus+ w University of Maribor – prof. Matjazem Coilanicem. Koordynator wydziałowy podczas spotkania zapoznał się ze strukturą i misją naszej uczelni oraz działalnością w ramach programu Erasmus+. Konferencja stanowiła okazję do pogłębienia wiedzy na temat projektów dotyczących mobilności zagranicznej, wymiany doświadczeń i dobrych praktyk z osobami zaangażowanymi w program Erasmus+, nawiązania kontaktów z przedstawicielami uczelni zagranicznych oraz promocji uczelni na forum międzynarodowym oraz zapoznania się z ofertą edukacyjną uczelni zagranicznych.

Agnieszka Różnowicz



Fot. Cristin Moldoveanu, Maruša Lešnik



XVII Festiwal Talentów Technicznych „μElektra”

Po raz siedemnasty, w dniu 26 kwietnia 2017 roku, w Zespole Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych odbył się Festiwal Talentów Technicznych „μElektra”.

Jest to impreza popularnonaukowa, tworzona przez uczniów dla uczniów, prezentująca kreatywne pomysły, mogące mieć ciekawe zastosowania i przez to zadziwiająco oglądających je gości.

Z kilku względów impreza ta, będąca długą już kontynuacją pierwotnego pomysłu, miała wyjątkowy wymiar i charakter. Pierwszym była wyjątkowo duża ilość wystawionych projektów oraz liczebność osób je prezentujących. W bieżącym roku swoje dokonania wystawiało 30 uczniów z Zespołu Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych. Byli to: Dawid Ryder, Rafał Bartoszak, Dawid Bortkiewicz, Szymon Lewandowski, Konrad Lisiński, Łukasz Krupski, Kacper Markiewicz, Arkadiusz Dekowski, Patryk Szablewski, Sebastian Szablewski, Łukasz Zawistowski, Aleksander Gąsowski, Piotr Krużewski, Dariusz Karpiński, Paweł Zięba, Piotr Boniecki, Tomasz Babiak, Filip Olewiński, Daniel Wiśniewski, Jarosław Wijas, Maciej Murawski, Kacper Brzozowski, Mateusz Błażejowski, Michał Essa, Jakub Czekala, Maciej Zajączkowski, Szymon Osiurek, Marek Majewski, Mateusz Lewicki, Mateusz Szałkowski.

Wydział Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie reprezentowali: inż. Hubert Jachowicz, inż. Artur Rzepka, inż. Michał Waliszewicz i inż. Piotr Wieczorek, którzy przyjechali pod kierownictwem prodziekana ds. studenckich na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa WAT – dr inż. Zdzisława Rochali. Towarzyszyli im: zastępca dziekana ds. wojskowych na Wydziale Logistyki WAT – płk dr inż. Adam Bartnicki oraz troje słuchaczy: sierż. pchor. Mateusz Lipiński, sierż. pchor. Marcin Łazarz i plut. pchor. Emilia Karczmarz, którzy promowali Wojskową Akademię Techniczną.

Prace Technicznego Koła Naukowego prezentowało również dwóch studentów z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: Rafał Mazurek i Szymon Bałos, którzy gościli na Festiwalu wraz z adiunktem na tym Wydziale – dr. Leszkiem Wydzgowskim.

Drugi czynnik świadczący o wyjątkowości tegorocznej edycji „μElektry” to szersze otwarcie na środowiska akademickie UMK i WAT-u. Tak liczny udział słuchaczy uczelni wyższych zapewnił mgr Jerzy Konopiński, który sprawował nad nimi życzliwą opiekę.

Trzecim czynnikiem był bardzo wysoki, w opinii jury i osób zwiedzających, poziom merytoryczny dużej części wytworów technicznych. Wiązało się to z przyznaniem

przez jury w składzie: inż. Marian Nowicki, mgr inż. Wojciech Kowalski, Pan Krzysztof Piechocki, bardzo wielu nagród i wyróżnień ufundowanych przez toruńskie firmy: Aniro, Elmotor i Elko oraz przez Wojskową Akademię Techniczną.

Nagrody, wyróżnienia i dyplomy przyznawano w trzech kategoriach: za najlepszą pracę, za wyróżnioną pracę i za wystawioną pracę, wręczali dyrektor ZSMEiE – mgr Małgorzata Łopatko, prodziekan Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT – dr inż. Zdzisław Rochala oraz przedstawiciele firm: Aniro – mgr inż. Grzegorz Rumiński, Elmotor – mgr inż. Danuta Borońska, Elko – mgr inż. Maciej Niezgoda.

Nagrodzonymi uczniami w ZSMEiE w poszczególnych kategoriach byli:

Nagroda za najlepszą pracę:

Miejsce	Imię i Nazwisko	Klasa	Tytuł pracy
1	Dawid Ryder	1b	Maszyna sortująca
2	Rafał Bartoszak	2e	Mikroprocesor DCE 84 własnej konstrukcji
3	Dawid Bortkiewicz	3h	Poduszkiowiec – latające UFO
4	Szymon Lewandowski Konrad Lisiński Łukasz Krupski	3d 3d 3d	Czołg
5	Kacper Markiewicz	3e	Sprzęt DJ-ski (Konsola DJ+PC skrzynia)
6	Arkadiusz Dekowski Patryk Szablewski Sebastian Szablewski	3b 3b 1b	Bulbulator – jeżdżąca skrzynia

Nagroda za wyróżnioną pracę:

Miejsce	Imię i Nazwisko	Klasa	Tytuł pracy
1	Łukasz Zawistowski	3e	Głośnik plazmowy
2	Aleksander Gąsowski Piotr Krużewski	3b 3b	Interaktywny stół
3	Dariusz Karpiński	1d	Ultradźwiękowy samodzielny robot
4	Paweł Zięba	1h	Podajnik kalorii
5	Piotr Boniecki	4b	$(a+b)^3$ – model udowadniający prawidłowość wzoru na sześciąt sumy
6	Tomasz Babiak	4k	Sztuka algorytmiczna
7	Filip Olewiński Daniel Wiśniewski	1d 1d	Światłolub – robot sterowany wiązką światła
8	Jarosław Wijas	2d	Działo Gaussa
9	Maciej Murawski	1h	Wyrzutnia próżniowa

Nagroda za wystawioną pracę:

Miejsce	Imię i Nazwisko	Klasa	Tytuł pracy
1	Kacper Brzozowski	2h	White Comet – projektor 3D
2	Mateusz Błażejowski Michał Essa	1e 1e	Odkurzacz
3	Jakub Czekala	3b	Lampka nocna LED
4	Maciej Zajączkowski	3e	Generator funkcyjny
5	Szymon Osiurek	2b	Zestaw głośnomówiący
6	Marek Majewski	3h	Makieta instalacji elektrycznej
7	Mateusz Lewicki Mateusz Szałkowski	4k 2b	Łazik bluetooth

Fot. Michał Strom

Fot. Michał Strom

Wyróżnieni zostali również przedstawiciele Wojskowej Akademii Technicznej i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Głównymi organizatorami tegorocznego wystawienniczego święta Szkoły byli uczniowie: Mateusz Szałkowski, Mateusz Lewicki, Adam Pawłowski, Mateusz Ciuruś, Kacper Brzozowski, Paweł Zawadzki, Agata Chylińska, Aleksander Cieśliński, Kevin Lewicki, Jakub Makarowicz, Jan Celebucki i Paweł Pargulski, którzy przejęli inicjatywę organizacyjną od jej dyrygenta z poprzednich trzech edycji, człowieka instytucji – Pawła Jątczaka, który w ubiegłym roku szkolnym stał się absolwentem naszej szkoły.

Nie mogło jednak zabraknąć (i nie zabrakło) Pawła i w tym roku. Przyjechał na XVII „μElektrę”, już jako słuchacz I roku Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT, w roli gościa imprezy, w której jednak długo nie wytrzymał. W Pawle bowiem obudził się dawny animusz organizatorski i już po chwili realizował się jako współprowadzący dawne swoje dzieło.

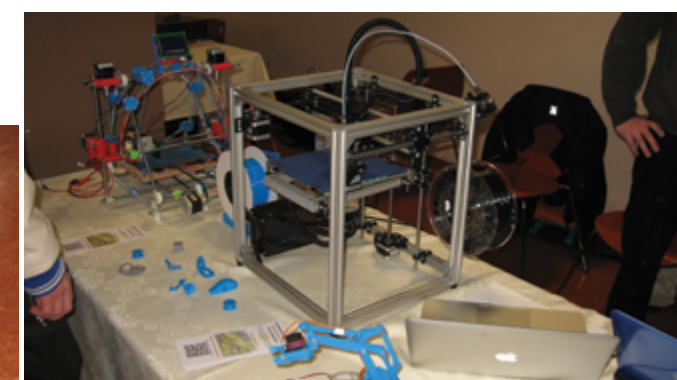
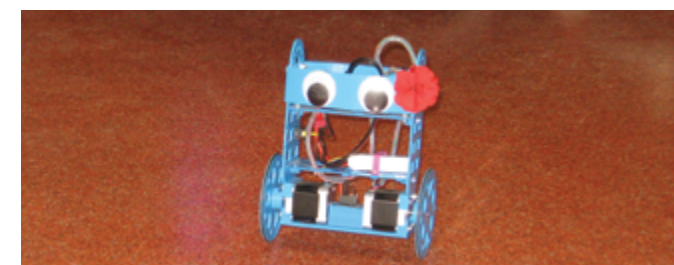
Gośćmi festiwalu były również dwie bardzo znaczące dla naszej szkoły osoby: wicedyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Toruniu – mgr Katarzyna Nowicka-Skuzza oraz dyrektor Biura Izby Przemysłowo-Handlowej – mgr Marta Olszewska.

Należy powiedzieć, że dyskretną i życzliwą merytorycznie oraz organizacyjnie pieczę nad tegoroczną „μElektrą”, podobnie jak nad jej poprzednimi edycjami, sprawowały nauczycielki ZSMEiE: mgr inż. Lidia Komór i mgr inż. Maria Macina-Kmiecikowska.

Czwartym elementem świadczącym o wyjątkowości XVII „μElektry” była szczególnie duża rzesza osób zwiedzających, szczególnie nauczycieli i uczniów szkół gimnazjalnych Torunia i okolicznych miejscowości, przebywająca w naszej szkole z racji odbywających się tego dnia „Drzwi Otwarte ZSMEiE”.

Bardzo ważne jest również to, że Festiwal Talentów Technicznych „μElektra” wpisuje się w ciąg, zainicjowanych od nowa w sposób efektywny w kwietniu 2015 roku, wzajemnych kontaktów między Wojskową Akademią Techniczną w Warszawie a Zespołem Szkół Mechanicznych Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu.

Jerzy Konopiński



Studenci WAT zwycięzcami Imagine Cup

Tegoroczne finały krajowe konkursu technologicznego firmy Microsoft Imagine Cup odbyły się 26–27.04.2017 w Warszawie. Jak co roku, zespoły z polskich uczelni wyższych i szkół średnich współzawodniczyły, prezentując swoje innowacyjne rozwiązania i wynalazki w 4 kategoriach: World Citizenship, Innovation, Games oraz Smart City.

Kilkusetapowe rundy kwalifikacyjne pozwoliły dwóm zespołom Wojskowej Akademii Technicznej (IdeaHunters, Special Operations Squad) dostać się do ścisłej finałowej piątki kategorii World Citizenship. Po pierwszym dniu prezentacji opracowanych projektów i strategii ich wytwarzania, w czwartek o 10:30 wyłonione zostały ścisłe trójki zespołów mających prezentować swoje rozwiązania na finałowej gali konkursu. Opracowane przez zespół IdeaHunters (Magdalena Lebedziewicz, sierż. pchor. inż. Paweł Pieczonka, Bartosz Dudziński, mjr dr inż. Mariusz Chmielewski) rozwiązanie **Elephant** – inteligentne ubranko biomedyczne dla niemowląt i aplikacja mobilna wspierająca diagnostykę oraz nadzór i terapię schorzeń – zajęło I miejsce w prestiżowej kategorii World Citizenship, kwalifikując się do kolejnej rundy światowej konkursu ImagineCup.

Elephant to rozwiązanie textroniczne składające się z ubranka dla dzieci w wieku do 12 miesięcy, zintegrowanych elektrod i elementów wibracyjnych oraz elektronicznego układu integratora odpowiedzialnego za akwizycję sygnałów biomedycznych (EMG, EKG, termometr, GSR) i ich przetwarzanie. Ma on za zadanie monitorować funkcje życiowe dziecka, a także stymulować prawidłowy rozwój układu mięśniowego. Prototyp zakłada zintegrowanie przygotowanej autorskiej elektroniki odpowiedzialnej m.in. za: pomiary temperatury i potliwości ciała, aktywności mięśniowej i oddechowej oraz funkcji serca. Zbierane w ten sposób dane tworzą całościowy obraz stanu zdrowia niemowlęcia. W przypadku wykrycia niepożądanych sytuacji

zdrowotnych, rozwiązanie natychmiast informuje Rodzica/Opiekuna o wystąpieniu nieprawidłowości lub potencjalnego zagrożenia.

Aplikacja mobilna jest mózgiem systemu odpowiedzialnym za agregację danych biomedycznych i inercjalnych oraz wykrywanie sytuacji zagrożenia życia, dostarczając rodzicom narzędzia do nadzoru dzieci w grupach ryzyka wad rozwojowych układu mięśniowego, a także innych schorzeń. Aplikacja steruje również zbiorem układów wibracyjnych wszytych w ubranko, stymulując odpowiednie partie mięśni oraz dziecko do ruchu. Zaproponowane podejście może być wykorzystywane do prowadzenia autorskiej fizjoterapii niemowląt narażonych na hipertonię i hipotonię mięśniową oraz zaburzenia pracy mięśni oddechowych, które w skrajnych przypadkach mogą być przyczyną nagłej śmierci łóżeczkowej.

Elephant to również ekosystem gadżetów i maskotek imitujących dźwięki (bicia serca, kołysanki i dźwięki urządzeń) wspomagających codzienną opiekę, uspokajanie i wsparcie kładzenia dzieci do snu.

Projekt spotkał się również z dużym zainteresowaniem widzów gali i relacji w mediach społecznościowych, otrzymując dodatkowo **nagrodę specjalną publiczności oraz nagrodę specjalną za największy potencjał techniczny rozwiązania.**

Konkurs skierowany jest do zespołów interdyscyplinarnych, które muszą zadbać nie tylko o stronę informatyczną, ale także użytkową, graficzną, wzornictwo, możliwości wykorzystania przez docelowych użytkowników czy potencjał biznesowy swoich projektów.

Udział w konkursie to nie tylko możliwość współzawodniczenia z najlepszymi zespołami z całego świata oraz świetna zabawa – to szansa na realizację swoich pomysłów na biznes. Ideą konkursu jest zachęcenie studentów do tego, by o swoich konkursowych projektach myśleli jak o przyszłych przedsiębiorstwach, które są połączeniem ich pasji do nowych technologii oraz realnych potrzeb rynkowych.



Zespół Special Operations Squad: sierż. pchor. inż. Mateusz Dendera, sierż. pchor. inż. Kamil Małysz, sierż. pchor. inż. Piotr Szczepańczyk, mjr dr inż. Rafał Kasprzyk (mentor).

Platforma **Manify** umożliwia efektywną współpracę między właściwymi służbami, organizacjami i użytkownikami końcowymi w każdym przypadku. Wyróżniającą zaletą

platformy Manify jest możliwość utrzymania komunikacji w sytuacji braku sygnału GSM, poprzez tworzenie sieci ad-hoc bezpośrednich połączeń między urządzeniami mobilnymi z zainstalowaną aplikacją Manify.

Mariusz Chmielewski



Fot. Microsoft Imagine



Fot. Microsoft Imagine

Stypendia Humboldta dla niemieckich naukowców: ruszył konkurs

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej ogłosiła konkurs o Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta, w ramach którego wybitni uczeni niemieccy mogą przyjechać do Polski na kilkumiesięczne pobyty naukowe.

Stypendium ma na celu uhonorowanie osiągnięć naukowych laureatów oraz stymulowanie długofalowej współpracy między polskimi i niemieckimi badaczami.

Stypendium im. A. von Humboldta mogą otrzymać aktywni naukowo, wybitni niemieccy uczeni, którzy chcą przyjechać do Polski na kilkumiesięczne pobyty naukowe. Kandydatów zgłaszać mogą wyłącznie polscy naukowcy. Wysokość stypendium wynosi 4 000 € miesięcznie. Pobyt naukowy w Polsce w ramach stypendium Humboldta może trwać od 3 do 6 miesięcy.

Konkurs jest skierowany do przedstawicieli wszystkich dziedzin nauki.

Termin składania wniosków mija 2 października br.

Więcej na www.fnp.org.pl

Laureat Nagrody Nobla w Wojskowej Akademii Technicznej

Światowej sławy naukowiec, genialny fizyk profesor Shuji Nakamura, który w 2014 r. otrzymał Nagrodę Nobla z dziedziny fizyki za wynalezienie wydajnej diody emitującej niebieskie światło, mówił o swoim wynalazku podczas wykładu 9 maja 2017 r.

Wykład *The Invention of High Efficient Blue LED and Future Solid State Lighting* wzbudził ogromne zainteresowanie polskich naukowców i studentów Akademii, w sali kinowej Klubu WAT zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Swoją obecnością zaszczylicili nas m.in. podsekretarz stanu w MON prof. dr hab. Wojciech Fałkowski, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Łukasz Szumowski, delegacje uczelni mundurowych z całej Polski.

Prof. Nakamura rozpoczął wizytę w Wojskowej Akademii Technicznej w Sali Tradycji, gdzie spotkał się z komendą WAT. Prorektor ds. wojskowych płk dr inż. Artur Król przedstawił gościowi najważniejsze wydarzenia z historii Akademii. Naukowiec był pod wrażeniem długiej historii i osiągnięć uczelni.

Profesor Nakamura rozpoczął naukową rewolucję w zakresie technologii półprzewodników wytwarzających światło. Jego praca ma ogromny wpływ na inne dziedziny, w tym energetykę, środowisko, informację, komunikację, a także nauki przyrodnicze i medycynę. Po raz pierwszy w historii WAT ma zaszczyt gości noblistę, tym bardziej dzię-

kuje profesorowi za przyjęcie zaproszenia – mówił podczas powitania gościa prorektor WAT.

Podczas wystąpienia profesor Shuji Nakamura opowiadał o swoich początkach, jako młodego badacza, podzielił się ze studentami historią swojego odkrycia, wymieniał korzyści z zastosowania technologii LED w różnych dziedzinach życia. Po wykładzie spotkał się ze studentami WAT, którzy tłumnie wykorzystali szansę, by porozmawiać ze światowej sławy naukowcem. W nieformalnej atmosferze noblista chętnie odpowiadał na dodatkowe pytania; zapytany jaką drogę obrać, by zrobić karierę naukową odpowiedział, że trzeba iść w inną stronę niż wszyscy i podejmować ryzyko – tak jak on zrobił.

Profesor zapoznał się też z bazą naukową Wojskowej Akademii Technicznej, odwiedził laboratoria Zakładu Techniki Laserowej w Instytucie Optoelektroniki i Katedry Zaawansowanych Materiałów i Technologii na Wydziale Nowych Technologii i Chemii.

Profesor Shuji Nakamura przybył do WAT na zaproszenie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej prof. dr hab. Wojciecha Fałkowskiego oraz rektora-komendanta WAT. Wizyta tego wybitnego naukowca w Akademii jest pierwszą z serii wykładów laureatów Nagrody Nobla. To doskonała okazja do poznania znanych naukowców, pogłębiania

wiedzy i wymiany doświadczeń. Projekt służy także promocji polskiej nauki i technologii związanych z badaniami wojskowymi.

Agata Reed



Fot. Grzegorz Rosiński, Sebastian Jurek

Wyróżniony wśród najlepszych

17 maja 2017 r. w Warszawie, na oficjalnej gali kończącej Forum Liderów Kształcenia Inżynierskiego, ogłoszono wyniki pionierskiego Ranking Studiów Inżynierskich 2017 zorganizowanego przez Fundację Edukacyjną Perspektywy.



W uroczystości uczestniczyli m.in. prof. Jan Szmidt – przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rektor Politechniki Warszawskiej; prof. Tadeusz Słomka – przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych; Waldemar Siwiński – prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy; prof. Michał Kleiber – przewodniczący Kapituły Rankingu oraz przedstawiciele uczelni technicznych i firm wysokich technologii.

Pionierski ranking prezentuje 311 najlepszych programów studiów, które są prowadzone na 288 wydziałach w 26 polskich uczelniach akademickich.

Wśród wyróżnionych kierunków jest logistyka o profilu ogólnoakademickim – prowadzony na Wydziale Mechanicznym Wojskowej Akademii Technicznej, który zajął drugie miejsce w rankingu kierunku logistyka.

Wyróżnienie z rąk przewodniczącego Kapituły profesora Michała Kleibera i prezesa Fundacji Edukacyjnej Perspektyw Waldemara Siwińskiego odebrał dziekan Wydziału Mechanicznego dr hab. inż. Jerzy Małachowski, prof. WAT.

Drugi kierunek studiów prowadzony na Wydziale Mechanicznym – mechanika i budowa maszyn, w rankingu zajął 14 miejsce na 26 wydziałów. Nadmienić należy, że kierunek ten ma europejski certyfikat jakości kształcenia EUR-ACE, nadany przez European Network for Engineering Accreditation.

Ranking adresowany jest głównie do tegorocznych maturzystów, którzy wkrótce będą wybierać kierunek studiów i uczelnię, na której chcą go studiować.

Maturzyści!

Czekamy na Was. Wybierzcie nasze kierunki, wysoko oceniane w rankingu.

Postawcie na wysoką jakość kształcenia, życzliwą i wysoko wykwalifikowaną kadrę dydaktyczną, dobrą i przyjazną atmosferę studiowania i przyjazne programy kształcenia.

Pomysłodawcą stworzenia rankingu jest Waldemar Siwiński, prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, który podkreślił, że stworzono go po to, aby pomóc młodym ludziom w precyzyjnym wyborze kierunku studiów w obszarze dyscyplin technicznych, najbardziej potrzebnych gospodarce i dających dobre perspektywy zatrudnienia i zarobków.

Zasady rankingu, w tym kryteria i ich wagi, opracowała kapituła pod kierownictwem prof. Michała Kleibera. W jej skład weszli eksperci z zakresu szkolnictwa wyższego oraz przedstawiciele różnych dziedzin przemysłu.

Do oceny studiów na poszczególnych kierunkach przyjęto 13 wskaźników pogrupowanych w sześć kryteriów¹:

1. prestiż
2. absolwenci na rynku pracy
3. potencjał akademicki (ocena parametryczna Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – uprawnienia do nadawania stopni naukowych, nadane stopnie naukowe)
4. efektywność naukowa (publikacje, cytowania, indeks Hirscha)
5. potencjał dydaktyczny (jakość przyjętych na studia, dostępność kadr wysokokwalifikowanych dla studentów, wyróżniająca ocena Polskiej Komisji Akredytacyjnej, akredytacje środowiskowe)
6. innowacyjność (patenty i prawa ochronne).

Waldemar Siwiński podkreślił szczególne znaczenie dwóch z spośród 13 kryteriów branych pod uwagę przez kapitułę.

Jednym z nich był wskaźnik przygotowany w oparciu o ogólnopolskie badanie *Ekonomiczne Losy Absolwentów (ELA)*, przeprowadzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wykorzystaniem danych ZUS. Wskaźnik wykorzystuje dla danego kierunku studiów: procent absolwentów w rejestrach ZUS, ryzyko bezrobocia na tle stopy bezrobocia w powiecie zamieszkania absolwentów oraz wysokość zarobków absolwentów w odniesieniu do zarobków w powiecie ich zamieszkania. Drugi wskaźnik – *Jakość przyjętych na studia*, mierzony jest w oparciu o wyniki egzaminów maturalnych osób, które 1 października 2016 r. rozpoczęły naukę na I roku studiów stacjonarnych na danym kierunku studiów.

Zestawienie kierunków z WAT w rankingu studiów inżynierskich 2017

Miejsce wśród kierunków	Kierunek	Wydział	WSK
2 miejsce	logistyka	Wydział Mechaniczny	79,40
4 miejsce	geodezja i kartografia	Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji	66,77
14 miejsce	mechanika i budowa maszyn	Wydział Mechaniczny	64,06
12 miejsce	mechatronika	Wydział Mechatroniki i Lotnictwa	62,06
16 miejsce	budownictwo	Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji	57,54
12 miejsce	inżynieria materiałowa	Wydział Nowych Technologii i Chemii	54,09
9 miejsce	elektronika i telekomunikacja	Wydział Elektroniki	50,41
14 miejsce	energetyka	Wydział Elektroniki	49,11
24 miejsce	informatyka	Wydział Cybernetyki	46,08

Zestawienia szczegółowe wyróżnionych kierunków dostępne na stronie <http://www.engineering.perspektywy.pl/ranking>.

Robert Kossowski

¹ Wartości i wagi poszczególnych wskaźników dostępne są pod adresem: <http://www.engineering.perspektywy.pl/metodologia>.

Program ERASMUS – 30 lat minęło...

Rozwój programu Erasmus

Program Erasmus powstał w 1987 jako europejski program wymiany studentów i nauczycieli, w tym roku obchodzimy 30-lecie jego istnienia.

Nasz kraj uczestniczy w programie od 1998 r., co przyczyniło się do promocji Polski za granicą, wzrostu mobilności zagranicznej (w ciągu 18 lat z 1400 do 14 000 wyjeżdżających Polaków) i umiędzynarodowienia systemu edukacji w Polsce¹. W czasie istnienia programu znacząco został rozszerzony się jego zasięg (z 11 państw w 1987 r. do 33 obecnie) i zakres realizowanych działań, jak również zwiększyła się skala mobilności (z 3200 studentów w 1987 r. do prawie 300 000 studentów rocznie)². Program przyczynił się do: zwiększenia poziomu umiędzynarodowienia kształcenia, uznawalności umiejętności i kwalifikacji zdobytych za granicą, szerokiego stosowania punktów ECTS, realizacji procesu bolońskiego. Od 2014 weszła w życie nowa edycja programu – Erasmus+ unijny program na rzecz kształcenia, szkolenia, młodzieży i sportu na lata 2014–2020. W programie uczestniczy 28 państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Islandia, Liechtenstein, Norwegia, Turcja, była jugosłowiańska republika Macedonii. Składa się on z trzech kluczowych akcji³:

- mobilność edukacyjna (m.in.: mobilność osób uczących się i kadry, wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus, wolontariat europejski)
- współpraca na rzecz innowacji i dobrych praktyk (m.in.: partnerstwa strategiczne, sojusze na rzecz wiedzy, sojusze na rzecz umiejętności sektorowych, projekty z zakresu budowania potencjału)
- wsparcie w reformowaniu polityk (m.in.: inicjatywy na rzecz polityki innowacyjności, współpraca z organizacjami międzynarodowymi).

Program został podzielony na następujące sektory: edukacja szkolna, kształcenie i szkolenia zawodowe, szkolnictwo wyższe, edukacja dorosłych, młodzież⁴. Jego cele określono następująco:

- podniesienie poziomu kluczowych kompetencji i umiejętności, w szczególności w zakresie ich przydatności dla rynku pracy i ich wkładu w spójność społeczeństwa, zwłaszcza dzięki mobilności edukacyjnej oraz współpracy między środowiskiem kształcenia i szkolenia a środowiskiem pracy
- wspieranie poprawy jakości, doskonałości innowacyjnej i umiędzynarodowienia instytucji edukacyjnych i szkoleniowych, w szczególności dzięki współpracy transnarodowej między organizatorami kształcenia i szkolenia a innymi zainteresowanymi stronami
- wspieranie tworzenia europejskiego obszaru uczenia się przez całe życie przyczyniającego się do modernizacji systemów kształcenia i szkolenia, w szczególności dzięki współpracy politycznej, lepszemu zastosowaniu uznawalności oraz dzięki upowszechnianiu dobrych praktyk
- poszerzanie międzynarodowego wymiaru kształcenia i szkolenia, promowanie mobilności i współpracy mię-



dzy instytucjami szkolnictwa wyższego z krajów programu i krajów partnerskich oraz budowanie potencjału w krajach partnerskich⁵.

Ideę programu dobrze obrazuje wypowiedź Jyrki Kaitinena, wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej odpowiedzialnego za zatrudnienie, wzrost, inwestycje i konkurencyjność oraz byłego studenta w ramach programu Erasmus na uniwersytecie w Leicester: *Kształcenie jest kwestią zasadniczą, jeśli chodzi o zapewnianie obywatelom wiedzy, kompetencji, umiejętności i zdolności służących jak najlepszemu wykorzystaniu ich potencjału oraz dostępnych im możliwości. Mobilność poszerza horyzonty i jeszcze bardziej nas wzmacnia. Program Erasmus ma do zaoferowania obie te możliwości. Jako były student w ramach tego programu mogę osobiście potwierdzić to doświadczenie⁶, jak również opinia Tibor Navracsicsa, komisarza ds. edukacji, kultury, młodzieży i sportu: *Już od trzech dziesięcioleci program Erasmus oferuje młodym ludziom możliwości rozwoju kluczowych umiejętności, w tym umiejętności społecznych i międzykulturowych, oraz wspiera aktywne obywatelstwo. Łącząc ludzi i wspierając ich współpracę, program ten odgrywa niezwykle istotną rolę w przygotowaniu młodzieży do budowania lepszego społeczeństwa⁷. Studenci, którzy odbyli studia lub praktykę za granicą mają dwukrotnie większą szansę na znalezienie pracy w ciągu jednego roku od zakończenia nauki w porównaniu do kolegów, którzy nie skorzystali z tej możliwości⁸.**

WAT jako uczelnia uczestnicząca w programie Erasmus

WAT bierze udział w programie od 2002 roku.

Udział naszej uczelni w programie przyczynił się do:

- nawiązywania lub wzmocnienia współpracy z uczelniami zagranicznymi
- opracowania oferty edukacyjnej w języku angielskim
- wzrostu mobilności zagranicznej studentów i pracowników
- podniesienia poziomu umiędzynarodowienia kształcenia
- podejmowania realizacji wspólnych przedsięwzięć z uczelniami zagranicznymi,
- wzrostu zdolności do działania na poziomie międzynarodowym

¹ <http://erasmusplus.org.pl/erasmus-konczy-30-lat/>
<http://erasmusplus.org.pl/30lat/>.

² https://ec.europa.eu/poland/news/170126_erasmus_pl.

³ Przewodnik po programie Erasmus+ na rok 2017, s. 30.

⁴ Tamże, s. 30.

GŁOS AKADEMICKI 05/2017

⁵ Przewodnik po programie Erasmus+ na rok 2017, s. 14–15.

⁶ https://ec.europa.eu/poland/news/170126_erasmus_pl.

⁷ Tamże.

⁸ <http://erasmusplus.org.pl/erasmus-konczy-30-lat>.

- usprawniania procesów zarządzania na rzecz umiędzynarodowienia kształcenia i szkolenia.

Udział WAT w programie sprzyja realizacji celów określonych w strategii rozwoju WAT, takich jak:

- umocnienie pozycji WAT w systemie polskiego i europejskiego szkolnictwa wyższego jako uniwersytetu [...] prowadzącego działalność dydaktyczną [...] zgodnie z systemem bolońskim, ze zwiększającą się rolę kształcenia ustawicznego [...]
- rozwijanie różnych form indywidualizacji procesu kształcenia i aktywizacji studentów
- ustawiczne poszerzanie międzynarodowej współpracy naukowej i dydaktycznej WAT poprzez wspólne prowadzenie projektów naukowych oraz wymianę kadry naukowej i studentów⁹.

Program Erasmus+ inspirował do udziału w projektach wymiany zagranicznej. Od 2014 r. WAT jest członkiem konsorcjum polskich uczelni mundurowych – KONSMUND. W skład konsorcjum wchodzi (oprócz naszej uczelni): Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie (Koordynator Konsorcjum), Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie. Celem konsorcjum jest współpraca uczelni mundurowych w obszarze mobilności zagranicznej w ramach programu Erasmus+. Konsorcjum sprzyja umacnianiu kontaktów międzyuczelnianych, pomaga pozyskiwać dodatkowe środki finansowe w ramach programu. Konsorcjum stanowi platformę do podejmowania wspólnych inicjatyw przez polskie uczelnie mundurowe. WAT był gospodarzem jednego z cyklicznie odbywających się spotkań w ramach konsorcjum. Nasza uczelnia uczestniczy również w działaniach na rzecz Military Erasmus, którego celem jest rozwój wymiany studentów wojskowych pomiędzy uczelniami wojskowymi. Uczelnia nasza realizuje także projekt w ramach programu Erasmus+ Higher Education – International Capacity Building – Projekt eDrone mający na celu zbudowanie zaplecza do rozpoczęcia kompleksowego kształcenia i szkolenia w obszarze cywilnych bezzałogowych statków powietrznych. W projekcie uczestniczy 16 instytucji zagranicznych (w tym uczelni) z 5 krajów. Zgodnie z założeniami projektu instytucje z państw członkowskich Unii Europejskiej podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z państwami partnerskimi. W 2015 r. w WAT powstał Erasmus WAT Organisation – organizacja studencka zrzeszająca studentów z kilku wydziałów WAT, której celem jest wspieranie studentów wyjeżdżających i przyjeżdżających w ramach programu Erasmus+, współpraca z Zespołem ds. Wymiany Studentów i Nauczycieli WAT, promocja programu Erasmus+. Zrzeszenie to należy do międzynarodowej sieci Erasmus Student Network. WAT ma podpisaną ponad 30 umów o współpracy w ramach programu Erasmus+ z uczelniami zagranicznymi z 18 krajów, w tym z uczelniami o charakterze wojskowym:

1. Vasil Levski, National Military University (Bułgaria)
2. University of Defence in Brno (Czechy)
3. National University of Public Service (Węgry).

Program Erasmus a studenci, doktoranci i pracownicy WAT uczestniczący w programie

Studenci i doktoranci WAT poszerzają wiedzę i podnoszą kompetencje (społeczne, organizacyjne, językowe, w zakresie zarządzania) w otoczeniu międzynarodowym, co zwiększa ich możliwości na rynku pracy i zwiększa perspektywę kariery. Pracownicy WAT podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe w otoczeniu międzynarodowym, poszerzają wiedzę o strategiach i systemach w dziedzinie kształcenia, szkolenia w różnych krajach. Studenci, doktoranci i pracownicy WAT aktywniej angażują się w działania na rzecz promocji wymiany zagranicznej i mają większą motywację do udziału w kształceniu i szkoleniu po okresie mobilności, stają się bardziej mobilni (część uczestników programu korzysta z niego kilkakrotnie lub z innych form wyjazdów zagranicznych). Warto przytoczyć opinie studentów na temat ich studiów lub praktyki odbytej w ramach programu Erasmus+: *Uważam, że taka forma kształcenia daje bardzo duże możliwości rozwoju, również językowego. Przede wszystkim otwiera człowieka na coś nowego, stwarza okazję do poszukiwania narzędzi czy stosowania nowych rozwiązań. Ważną rzeczą, na którą może na początku nie zwracamy uwagi, jest też fakt, że stajemy się bardziej samodzielni, odpowiedzialni i konsekwentni w naszych działaniach oraz w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów. I tak, powolutku rzeźbimy nasz charakter. [...] To inwestycja w przyszłość i doskonały suplement do kapitału zawodowego. Dobrze, że nasza uczelnia stwarza nam takie możliwości¹⁰. Zagraniczny staż to także świetna pozycja w CV oraz możliwość rozwoju naukowego. W trakcie pobytu wzięliśmy udział w międzynarodowej konferencji naukowej, odbywającej się na uniwersytecie w Birmingham. Natomiast na zakończenie naszego pobytu w Anglii, wspólnie z opiekunem, każdy z nas napisał i opublikował w zagranicznym czasopiśmie naukowym z listy A artykuł dotyczący projektów badawczych, którymi się zajmowaliśmy. Zdobyte osiągnięcia, kontakty, wiedza oraz doświadczenie znacznie pomogą nam w dalszym rozwoju¹¹. Studenci, doktoranci i pracownicy WAT podkreślają możliwości stwarzane przez uczelnie zagraniczne: dobrze wyposażone laboratoria, duża ilość dodatkowych zajęć, zajęcia w międzynarodowych grupach. Ponadto wzrasta świadomość korzyści wynikających z udziału w programie wśród w środowisku akademickim WAT.*

Program Erasmus+ jest szeroko rozpoznawalnym i rozpowszechnionym programem wymiany zagranicznej, stwarza możliwość udziału w różnorodnych działaniach i projektach w ramach poszczególnych akcji, jest oparty o doświadczenia i osiągnięcia wcześniejszych programów z ukierunkowaniem na nowe możliwości i perspektywę¹². Stanowi on inwestycję w wiedzę, umiejętności i kompetencje, która przynosi korzyści indywidualnym osobom, instytucjom, organizacjom i całemu społeczeństwu¹³. Z okazji 30-lecia istnienia programu Komisja Europejska i Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji – Narodowa Agencja Programu Erasmus+ organizują różne wydarzenia i przedsięwzięcia związane z obchodami jubileuszu.

Agnieszka Różnowicz

¹⁰ „Głos Akademicki” nr 01–02 (238–239) styczeń–luty 2016, Michał Łoniewski, *Inwestycja w przyszłość*, s. 21.

¹¹ „Głos Akademicki” nr 01 (250) styczeń 2017, Tomasz Lewandowski, Dominik Pokropski, *Erasmus – jak sobie poradzić, czego się spodziewać, co można zyskać?*, s. 27.

¹² http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-83_pl.htm.

¹³ Przewodnik po programie Erasmus+ na rok 2017, s. 8.

FROM ERASMUS TO ERASMUS+ A STORY OF 30 YEARS

⁹ Uchwała nr 147/III/2011 Senatu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie przyjęcia Strategii rozwoju Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w latach 2011–2020.

Erasmus w Finlandii (Justyna)

Moja przygoda z Programem Erasmus+ odbyła się w Finlandii, w mieście Lappeenranta. Byłam studentką 4 roku studiów inżynierskich na kierunku energetyka.

Był to czas pełen nowych wyzwań, przełamywania własnych barier, ale z drugiej strony – czasem poznawania nowych miejsc, ludzi i kultur z każdego zakątka świata. Jeśli zastanawiasz się nad wzięciem udziału w tym programie, nie wahaj się ani chwili dłużej. Dzięki takiej możliwości wyjazdu nie tylko zdobyłam cenne doświadczenie, poprawiłam swój angielski, ale także zagłębiłam się w dziedzinę energetyki z zupełnie innej perspektywy. W Finlandii miałam wiele różnorodnych kursów, które sama wybrałam, co dało mi swobodę w wyborze interesujących mnie tematów. Taki system jest bardzo dobrym rozwiązaniem, gdyż studenci mogą logować się na taką liczbę przedmiotów, jaką chcą, a jeżeli kurs nie spełnił danych oczekiwań, możliwa była rezygnacja bez konsekwencji. Wykłady i ćwiczenia były prowadzone tak samo jak na uczelniach polskich, z tą różnicą, że w innym języku. Poziom zaawansowania danych przedmiotów był bardzo wysoki.

Finlandia słynie z bardzo dużej ilości lasów, jezior, a także (z mojego punktu widzenia) z niezwykle czystego powietrza. Ludzie tam żyją spokojnie, zgodnie z naturą, troszcząc się o wspólne dobra naturalne i publiczne. Pobyt tam był niezwykle cenny, dając odpoczynek od zgiełku, a także obecnie wszystkim znanego smogu. Ciekawym doświadczeniem było zagłębienie się w kulturę fińską, której elementem były sauny. Poznałam smaki tradycyjnego jedzenia, a także różnych obyczajów. Miałam też okazję wybrać się do Laponii i spotkać się z prawdziwym Mikołajem czy reniferami. Ponadto wyjazd pozwolił na zwiedzenie pobliskich krajów – dzięki studenckiej organizacji ESN. Tak jak widać, Erasmus+ pozwolił mi na zobaczenie północnej części naszej Ziemi.



Podsumowując: z wyjazdu płynie wiele korzyści. Jedyną wadą są ceny za produkty spożywcze, ale uczelnia zapewnia wysokie stypendium, rekompensując wszelkie wydatki. Wyjazd do Finlandii dał mi odwagę do dalszego odkrywania świata.

Justyna Kądziała



Fot. Justyna Kądziała

I FEEL SLOVENIA (Maja, Aneta, Paulina i Michał)

Słowenia? Czy jesteście pewni, że to nie Słowacja? Gdzie to państwo leży na mapie? Te pytania słyszeliśmy nie raz i nie dwa przed naszym wyjazdem. Wiele osób dziwiło się: *dlaczego Słowenia?* Wybór nie był jednak przypadkowy, a Erasmus przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania...

Słowenia to małe państewko w Europie Południowej. Jest to kraj byłej Jugosławii, z liczbą ludności mniejszą niż populacja Warszawy.

Nasza wymiana odbywała się na Uniwersytecie w Mariborze, drugim co do wielkości mieście Słowenii. Pierwsze wrażenie, jakie zrobił na nas Maribor, było bardzo pozytywne. Dookoła miasta rozciągają się malownicze widoki na góry, wzgórza i pagórki, a rzeka Drava dzieli jego obszar na dwie części. Semestr zimowy nie wydaje się atrakcyjny dla wyjeżdżających na Erasmusa... Chyba, że weźmiemy pod uwagę fakt, iż w mieście jest stok narciarski, na którym poza „białym szaleństwem”, rozgrywają się zawody Fis ski world cup.



Fot. Maja Gawryluk, Aneta Kotowska, Paulina Wypchło, Michał Czamecki



Dużym zaskoczeniem było dla nas to, że do tak małego miasta (ok. 100 tysięcy mieszkańców) przyjeżdża tak dużo „Erasmusów” – w tym semestrze około 450 osób z różnych krajów. Główną częścią erasmusowej populacji byli Hiszpanie, a drugie, zaszczytne miejsce, przypadło nam – Polakom. Pojawili się również Francuzi, Turcy, Finowie czy Portugalczycy, a nawet Chińczycy. Najlepszą szansą do wspólnej integracji okazało się zorganizowane przez ESN Maribor „Welcome weeks”. Było to dwutygodniowe wydarzenie na początku semestru, w czasie którego mieliśmy okazję m.in. pływać tratwami po rzece Drava, skosztować tradycyjnych słoweńskich przysmaków czy potańczyć do białego rana w studenckich klubach.

Wydział Logistyki, na którym studiowaliśmy, znajdował się 70 km od Mariboru – w Celje. Głównie podróżowaliśmy tam pociągami, jednak należy wspomnieć, że ten środek komunikacji jest na Słowenii stosunkowo drogi. Większą popularnością cieszy się Prevoz, który jest odpowiednikiem naszego BlaBlaCar. Co ciekawe, Prevoz opiera się na zwykłych ogłoszeniach z numerem telefonu i ceną przewozu, bez ocen, komentarzy czy zdjęć. Wszyscy są zadowoleni i jest to kolejna okazja do poznania bardzo ciekawych ludzi!



GŁOS AKADEMICKI 05/2017



Wydział Logistyki jest najmniejszym wydziałem na uniwersytecie, mimo to oferuje zajęcia w bardzo dobrze wyposażonych salach i laboratoriach. Zarówno wykładowcy, jak i inni studenci są bardzo otwarci i chętni do dyskusji na wszelkie tematy. W ramach jednego z przedmiotów mieliśmy okazję brać udział w międzynarodowej konferencji naukowej *Transport and Research in the Danube region*.

Jak widać, Słowenia jest bardzo prostudencim państwem. Potwierdza to tylko fakt, że jej rząd dofinansowuje posiłki dla studentów. Polega to na systemie kuponów uzupełnianych co miesiąc. Wartość jednego kuponu to 2,67 euro i tyle zniżki na posiłki przysługiwało nam w restauracjach. W praktyce, dzięki temu, w niektórych miejscach można było zjeść całkowicie za darmo.

Kolejnym z powodów, dlaczego zdecydowaliśmy się na wybór Słowenii, były niesamowite miejsca, które chcieliśmy

zobaczyć. Jest to bardzo malowniczy i urokliwy kraj. Nawet zwykła jazda pociągiem oferuje niesamowite widoki na góry, lasy czy rzeki. Jeżeli jeszcze nie słyszeliście o Jeziorze Bled, Jaskini Postojna czy Triglaskim Parku Narodowym, to polecamy szybko rezerwować wycieczkę!

Pobyt w Słowenii dał nam też najlepszą okazję, żeby zwiedzić Włochy, Austrię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę czy Węgry.

Teraz już z pełnym przekonaniem możemy potwierdzić: Słowenia to nie Słowacja. I z czystym sumieniem polecić każdemu wyjazd na Erasmusa, a w szczególności do Słowenii!

Maja Gawryluk
Aneta Kotłowska
Paulina Wypchło
Michał Czarnecki



Fot. Maja Gawryluk, Aneta Kotłowska, Paulina Wypchło, Michał Czarnecki

Erasmus w Walencji (Monika i Gabriela)

Perspektywa spędzenia pięciu miesięcy poza granicami naszego kraju wcale nas nie przerażała. Po zaakceptowaniu naszych aplikacji przez Politechnikę w Walencji, pełne optymizmu i z uśmiechem na twarzy zaczęliśmy planować naszą przygodę. Hiszpania okazała się strzałem w dziesiątkę.

Walencia od pierwszego dnia ujęła nasze serca swoim urokiem. Położona nad Morzem Śródziemnym, w środkowo-wschodniej Hiszpanii, słynąca z dobrej słonecznej pogody,

hucznych i największych na Półwyspie Iberyjskim festiwalach, pięknej plaży oraz wspaniałej kuchni. To właśnie stąd wywodzi się tradycyjne hiszpańskie danie paella. Nic dziwnego, że jest jednym z najbardziej popularnych miast wybieranych przez „Erasmusów”. Studiowaliśmy na Universitat Politècnica de València. Kampus uczelni jest bardzo dobrze rozwinięty. Na jego terenie można korzystać z wielu obiektów sportowych takich jak basen, siłownia, boisko do piłki nożnej i siatkówki oraz korty tenisowe. Znajduje się tam również kilka restauracji i barów do spędzenia wolnego czasu pomiędzy zajęciami. W kilkupiętrowej bibliotece nie brakuje miejsc przeznaczonych do nauki. Co ciekawe, każdy, kto ma potrzebę, może wypożyczyć na własny użytek MacBooka na określoną liczbę dni. Wydział Geomatyki, na którym studiowaliśmy, jest wyposażony w nowoczesny sprzęt. Poza zajęciami każdy student ma dostęp do komputerów z licencją na wiele programów geodezyjnych.

Wykładowcy byli przyjaźnie do nas nastawieni i chętnie służyli nam pomocą. Nie miałyśmy jednak żadnej taryfy ulgowej jako „Erasmusi” i byliśmy traktowane na równi z Hiszpanami. Normalnym jest zwracanie do wykładowców na „ty”. Wszystkie wykłady i ćwiczenia prowadzone

były w języku hiszpańskim. Nowością dla nas było to, że miałyśmy dostęp do wykładów online, umieszczanych na specjalnej platformie edukacyjnej PoliFormaT. W Hiszpanii spotkałyśmy się z innym systemem oceniania niż w Polsce. Obowiązuje punktowa skala ocen od 0 do 10, gdzie najwyższą oceną jest 10. Do zaliczenia przedmiotu trzeba uzyskać 5 punktów. Podstawą zaliczenia semestru są, organizowane pod jego koniec, pisemne egzaminy. Można było być z nich zwolnionym w sytuacji, gdy zaliczyło się wszystkie egzaminy częściowe, przeprowadzane regularnie przez cały semestr.

Ten system zdecydowanie motywuje do systematycznej nauki.

Czas na stypendium był dla nas również szansą na poznanie ludzi z całego świata i zawiązania przyjaźni na całe życie. Erasmus to doskonała okazja do pogłębienia umiejętności językowych, poznania innych kultur i tradycji oraz przełamania panujących stereotypów na ich temat. Grzechem byłoby nie zwiedzić gorącej Hiszpanii. Korzystałyśmy z każdej wolnej chwili i odwiedziłyśmy jej najpiękniejsze zakątki. Niesamowite widoki zostaną w naszej pamięci zdecydowanie na zawsze. Była to dla nas niesamowita przygoda. Miło jest mieć świadomość, że mieszkało się i studiowało w innym kraju. Miło jest mieć świadomość, że ma się znajomych w tylu ciekawych krajach, którzy przenocują cię, gdy będziesz w okolicy. To buduje i uczy. Erasmus to nie tylko nauka, zabawa i wspomnienia,

ale także decyzja, która będzie procentować w przyszłości. Warto się odważyć. Jedyne, czego możemy żałować to fakt, że nie zostaliśmy na cały rok. Polecamy gorąco wszystkim!

Monika Ostrowska
Gabriela Samociuk



Fot. Monika Ostrowska, Gabriela Samociuk

Walencja oczami Marty, Klaudii i Michaliny

Jesteśmy trzema studentkami energetyki drugiego stopnia. Zawsze aktywnie uczestniczyłyśmy w życiu akademickim. Udzielałyśmy się m.in. przy organizacji konferencji naukowych, targów pracy, dni otwartych. Jesteśmy także członkami Koła Naukowego Energetyków KNEN WAT. Naturalnym było, że naszym kolejnym krokiem będzie wyjazd na zagraniczną uczelnię w ramach programu Erasmus+.

Przygotowania

Do przygody życia zaczęłyśmy się przygotowywać już od początku roku akademickiego. Z państw, które były dostępne dla naszego kierunku, wybrałyśmy Hiszpanię. Wpierw zorientowałyśmy się, na jakich zasadach będziemy realizować program studiów na drugim semestrze magisterki. Najważniejsza była zgodność sylabusów oraz język, w którym miały być prowadzone zajęcia. Ostatecznie padło na Politechnikę w Walencji i Wydział Telekomunikacji, gdzie całe studia magisterskie są realizowane w języku angielskim. Oczywiście musiałyśmy także poznać język hiszpański na poziomie podstawowym. Następnym krokiem było już tylko dopełnienie formalności oraz, nareszcie, zakup biletów... Ahoj przygodo!



Podróże

Walencja, jako miasto portowe, oferuje bardzo dobre połączenia morskie, lądowe i lotnicze. My miałyśmy okazję zwiedzić całe południe Hiszpanii – dotarłyśmy aż na Gibralt...



Fot. Marta Siwek, Klaudia Jarzębska, Michalina Bezzubik



tar (teren należący do Wielkiej Brytanii). Korzystałyśmy także z jednodniowych wycieczek pozwalających poznać bliskie sąsiedztwo Walencji, a były one organizowane przez liczne organizacje współpracujące z programem Erasmus+.

Ludzie

Walencja jest jednym z miast europejskich, które przyjmuje największą liczbę Erasmusów. Dzięki temu miałyśmy możliwość poznać ludzi z takich krajów jak: Kolumbia, Niemcy, Gwatemala, Meksyk czy Francja. Nie jest także niczym zaskakującym usłyszeć polskie *dzień dobry* na ulicach miasta, gdyż Polacy bardzo chętnie je odwiedzają. Jeżeli chodzi o Hiszpanów – są to bardzo ciepły, pomocni i otwarci na przyjezdnych ludzie.

Dlaczego warto pojechać?

Mówiąc wprost – dostęp do nowoczesnej technologii, poznanie innego podejścia do nauki, możliwość poprawy umiejętności językowych to tylko niektóre z zalet naszego wyjazdu. Dodatkowo udało nam się zwiedzić piękny kraj i nawiązać kontakty, które z pewnością utrzymamy jeszcze przez wiele lat. Program Erasmus+ doskonale spełnia swoje założenia zarówno naukowe, jak i kulturowo-poznawcze, czego doświadczyłyśmy na własnej skórze.

Marta Siwek

Klaudia Jarzębska

Michalina Bezzubik

Malownicza Jyväskylä (Kinga)

W okresie od sierpnia 2016 do grudnia 2016 roku przebywałam w Finlandii na wymianie studenckiej z programu Erasmus+.

Miejscem, gdzie mieszkalam była Jyväskylä, położona w środkowej części państwa, którą zamieszkuje około 135 tys. mieszkańców. Jest jednym z największych miast w Finlandii. Uczelnią, do której uczęszczałam był JAMK University of Applied Science. Jest to jedna z dwóch uczelni w tym mieście. Studiuję tam wielu studentów z zagranicy. Mają oni możliwość wyboru różnorodnych kierunków studiów, między innymi: biznes międzynarodowy, logistyka, mechanika, informatyka, pielęgniarstwo czy edukacja wczesnoszkolna. Uczelnia posiada 5 kampusów, zlokalizowanych w różnych miejscach na terenie miasta. Każdy z nich przeznaczony jest dla konkretnego wydziału. Studiując logistykę, miałam zajęcia jedynie w kampusie głównym.

Uczelnia zapewniła nam tutora, który od pierwszych dni po zakwalifikowaniu się na JAMK służył pomocą. W moim przypadku był to Jesse, który – tak jak ja – studiuję logistykę. Pomoc tutora odgrywała ważną rolę w komunikacji pomiędzy studentami zagranicznymi a uczelnią, a także w pomocy w zaaklimatyzowaniu się w trakcie pierwszych tygodniach pobytu w Jyväskylä. Tydzień przed rozpoczęciem zajęć były organizowane spotkania mające na celu przybliżenie fińskiej kultury, jak i zapoznanie nas z uczelnią i programem nauczania. Był to czas, kiedy mogliśmy poznać miasto, fińskie zwyczaje, nauczycieli i innych studentów, zarówno Finów, jak i obcokrajowców, którzy przyjechali, aby studiować w tym mieście. Podczas tych dni byliśmy pod ogromnym wrażeniem, jak doskonale uczelnia była przygotowana na przyjęcie ponad 200 studentów z zagranicy. Myślę, że każdy z nas czuł się jak w domu. W razie jakichkolwiek problemów czy pytań, każda osoba okazywała nam życzliwość i służyła pomocą. Co może zaskakiwać, to fakt, że pierwszą moją inwestycją był... rower. Jest to najpopularniejszy środek transportu w Finlandii. Myślę, że ze względu na wysokie ceny biletów komunikacji miejskiej i to, że Finowie dbają o swoje zdrowie i o środowisko. Cena jednorazowego biletu to koszt 3 euro, cena miesięcznego biletu – 51 euro. Tak jak w przypadku biletów, ceny wszystkich rzeczy w tym kraju są wysokie.



Będąc w Finlandii, od pierwszych chwil można zachwycić się tym krajem. Lasy, jeziora, skały, góry, pagórki... I do tego wszędzie panujący spokój. Cieszę się, że mieszkając w dzielnicy Roninmaentie mogłam korzystać z tych uroków o każdej porze dnia i nocy. W tym obszarze jest wiele bloków przeznaczonych do wynajmu dla studentów. Są to bloki z mieszkaniami dwu- lub trzypokojowymi. Część stypendium, które zostało mi przyznane z naszej uczelni – Wojskowej Akademii Technicznej – przeznaczałam co miesiąc na opłacenie wynajmowanego pokoju, był to koszt 220 euro. Ja, moja koleżanka z Polski oraz dziewczyna z Niemiec mieszkaliśmy w trzypokojowym mieszkaniu. Dzięki temu, że wszyscy studenci mieszkali obok siebie, punktem każdego dnia była integracja: wspólne grillowanie, spacer, przejażdżki rowerem czy wyjścia do miasta. Często były pikniki, organizowane przez organizację kościelną w Jyväskylä, które ściągały studentów i mieszkańców. Towarzyszyły im różne integrujące zabawy. Tak jak wspominałam, uczelnia nie dała nam odczuć, że jesteśmy pozostawieni sami sobie. Co tydzień, a nawet kilka razy w tygodniu, JAMKO – samorząd studencki organizował imprezy oraz tematyczne spotkania z gram. Kolejną z atrakcji była możliwość korzystania z sauny, największą radość sprawiło popłynięcie na wyspę, która znajdowała się na jeziorze i po wyjściu ze znajdującej się tam sauny skok do zimnego jeziora. Zapierało dech w piersiach, ale wraz z przyjaciółmi cieszyliśmy się jak dzieci. W Finlandii posiadanie sauny w domu to coś normlanego, tak więc w naszych blokach też były sauny, z których mogliśmy korzystać. Wielką niespodzianką było wypatrywanie zorzy polarnej. Na ten moment czekaliśmy



Fot. Kinga Kośka



od samego przyjazdu do Suomi. Kilkakrotnie, po sprawdzeniu radaru, indeksu KP lub często po otrzymaniu wiadomości na Facebooku, wybiegaliśmy z mieszkania, żeby zobaczyć zorzę. Jest to przepiękne zjawisko. Zaś najpiękniejszą zorzę zobaczyłam w Laponii, w miejscowości Saariselkä – na jednej z wycieczek organizowanych przez JAMKO dla studentów. W trakcie tej wycieczki, po 21 latach, w końcu ujrzałam Świętego Mikołaja w jedynej, prawdziwej wiosce Świętego Mikołaja – Rovaniemi. W tym miejscu wszyscy czuliśmy się jak małe dzieci, w powietrzu unosiła się magia, każdy czekał, aby go zobaczyć i zrobić sobie z nim zdjęcie. Choć muszę przyznać, że najbardziej emocjonującym wydarzeniem była dla mnie przejażdżka zaprzęgiem psów husky. Sprzyjająca piękna pogoda, przy zachodzie słońca, szalenie radosne i chętne do ciągnięcia sań husky... Niezaprzeczalnie była to jedna z przygód życia.

Dzięki programowi Erasmus+ miałam możliwość poznać tak tajemniczego i skrywającego w sobie wiele piękna kraju. Urokliwy krajobraz i ludzie – życzliwi, ciepłi i chętni,

aby pomagać, włącznie z nauczycielami, którzy od pierwszych zajęć chcieli, abyśmy czuli się swobodnie i mogli się rozwijać. Zaskakującą kwestią jest fakt, że do nauczycieli w Finlandii mówię się po imieniu. Pomimo tego, że nie jest tworzona granica ze względu na różnicę wieku, wykształcenie, albo stanowisko jakie zajmują, każdy darzy drugą osobę szacunkiem – takie zachowanie tworzy przyjazną atmosferę na zajęciach, ale również gdy spotykaliśmy nauczycieli poza nimi. Uczelnia JAMK University of Applied Science jest nowoczesną placówką, widać to na każdym kroku – zaopatrzona w niezliczoną ilość komputerów z dostępem do Internetu, rozmieszczonych na całej uczelni, wygodnymi kanapami i fotelami ustawionymi przed klasami, nowoczesnymi urządzeniami i systemami używanymi do prowadzenia zajęć i laboratoriów. Zajęcia na kierunku logistyka odbywały się każdego dnia tygodnia. Były to 2–3 bloki. Wykłady i ćwiczenia były połączone i w trakcie jednych zajęć część lekcji była wykładowa, a na kolejnej była praca, zazwyczaj w grupach. Fiński system edukacji ewidentnie skupia się na takiej aktywności uczniów. Klasa, do której należałam, składała się ze studentów z różnych państw – tylko trzech z nich było Finami. Studiowanie z nimi było przyjemnością. Większość z nich uczy się tam już trzeci rok – wybrali JAMK University of Applied Science jako swoją macierzystą uczelnię – nie dziwię się, studiowanie tam to sama radość.

Największą przygodą było poznawanie nowych ludzi z różnych zakątków świata i podróże, dzięki którym miałam możliwość poznać dotąd nieodwiedzone przeze mnie części Europy. Pamiątką, która zostanie na całe życie, będą zawarte znajomości i zawiązane przyjaźnie z innymi studentami oraz wspiane wspomnienia. Program Erasmus+ daje wiele możliwości, pozwala na rozwijanie się, poznawanie świata ludzi, a także doskonalenie swoich umiejętności językowych.

Kinga Kośla

Fot. Kinga Kośla

Majówka w Chorwacji

Studenci Wojskowej Akademii Technicznej wzięli udział w wycieczce do Chorwacji podczas majowego weekendu. Wycieczka odbyła się w dniach 28.04–3.05 i została zorganizowana przez Studium Wychowania Fizycznego Wojskowej Akademii Technicznej.

Biorący udział studenci odwiedzili malownicze miasteczko Crickvenica, położone w północnej Chorwacji nad zatoką Kvarnerską, oddzieloną od morza Adriatyckiego największą wyspą w kraju – Krk. Podczas cztero-dniowego pobytu uczestnicy odwiedzili stolicę żupanii primorsko-gorskiej (Rijekę) i wraz z przewodnikiem poznali historię oraz zabytki charakterystyczne dla tego miasta. Ponadto mieli okazję zwiedzić jeden z głównych portów nad Adriatykiem, znajdujący się w Rijecie. Dla osób, które pragnęły zwiedzić jak najwięcej, zorganizowano odpłatną wycieczkę do Parku Narodowego Jezior Plitwickich, które są symbolem Chorwacji znanym na całym świecie. Dzięki organizatorom grupa uczestników licząca około 80 osób miała okazję zintegrować się podczas imprezy, która miała miejsce w klubie niedaleko plaży.

Wycieczce nieodłącznie towarzyszyła przyjemna atmosfera oraz dobra zabawa. Studenci, którzy na co dzień spotykają się z trudami, jakie stawiają przed nimi studia wyższe, mieli okazję odpocząć i jednocześnie zwiedzić oraz podziwiać cudowne krajobrazy. Czekamy z niecierpliwością na wakacyjne wyjazdy... organizowane przez Studium Wychowania Fizycznego.

Natalia Siwińska, G4RISI



Akademickie Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce

Ostatnim akordem zawodów w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski w 2017 roku były zmagania w lekkiej atletyce. Zawody rozegrane w dniach 26–27 maja zorganizowała Politechnika Łódzka. Wystartowało w nich 588 studentek i 688 studentów reprezentujących barwy 75 uczelni wyższych.

Bardzo udanie wystartowali reprezentanci Wojskowej Akademii Technicznej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje start w Mistrzostwach naszej żeńskiej reprezentacji. Po raz pierwszy w historii startów w zawodach studentki Wojskowej Akademii Technicznej stanęły na podium, zaj-

mując 3 miejsce wśród 18 drużyn w typach uczelni społeczno-przyrodniczych. W klasyfikacji generalnej uplasowały się na wysokim 14 miejscu na 71 startujących drużyn. Nasze reprezentantki bardzo dzielnie i z wielkim zaangażowaniem walczyły w każdej konkurencji, ustanawiając kilka rekordów WAT i wiele rekordów życiowych.

Do sukcesów przyzwyczaiła nas już męska reprezentacja, zdobywając (po raz dziewiąty z rzędu) tytuł Akademickiego Mistrza Polski w typach uczelni społeczno-przyrodniczych. Nasi zawodnicy zdeklasowali rywali, wyprzedzając kolejną drużynę w rywalizacji USP o 183 punkty. W klasyfikacji generalnej zawodnicy WAT zajęli wysokie 7 miejsce, pozostawiając w tyle przedstawicieli wielu renomowanych uczelni, w tym wszystkie startujące w zawodach Akademii Wychowania Fizycznego.

Medale zdobyli:

Złote:

- sztafeta: 4x100 m mężczyzn: Karol Ondra, Daniel Berliński, Arkadiusz Orzeł, Przemysław Roczon
- sztafeta: 4x400 m mężczyzn: Daniel Berliński, Paweł Petkow, Dawid Muzyczuk, Emil Czarnocki

Srebrne:

- 400 m – Emil Czarnocki
- 1500 m – Wojciech Karwowski
- skok wzwyż – Szymon Birt
- trójskok – Piotr Mickiewicz
- rzut dyskiem – Mateusz Kacprzak



Rekordzistki WAT, od lewej: Małgorzata Czerska, Justyna Mizak, Sylwia Kuziora, Anna Włoch z trenerem Leszkiem Kleszowskim

Fot. Natalia Siwińska, G4RISI, Leszek Kleszowski

Brązowe:

- sztafeta: 4x100 m kobiet: Elwira Wróbel, Sylwia Kuziora, Małgorzata Czerska, Mariola Bołdysz
- sztafeta: 4x400 m kobiet: Sylwia Kuziora, Justyna Mizak, Anna Włoch, Małgorzata Czerska
- skok w dal – Dominika Chomczyk
- rzut oszczepem – Małgorzata Urban
- 200 m – Arkadiusz Orzeł
- sztafeta: 4x100 m mężczyzn: Dawid Muzyczuk, Damian Kula, Paweł Petkow, Maciej Roczek
- 800 m – Wojciech Karwowski
- skok w dal – Piotr Mickiewicz.

W barwach WAT wystartowali także: Emanuela Grabek, Katarzyna Łyjak, Kinga Reda, Aleksandra Szczegielniak, Patryk Gębicki, Przemysław Osełka, Bartłomiej Pień, Michał Radziszewski, Marcin Walkowiak.

Drużynę przygotowywali: sprinty – mgr Leszek Kleszowski, biegi średnie – mgr Tomasz Chmielewski, skoki – mgr Marian Bobiński, rzuty – mgr Radosław Olszewski.



Medaliści AMP 2017

Szczegółowe wyniki na stronie: <http://www.domtel-sport.pl/wyniki,zawody,3995>

Leszek Kleszowski

Nie wyobrażam sobie życia bez Chóru

Z Joanną Korczago – dyrygentem i dyrektorem artystycznym Chóru Akademickiego WAT rozmawia Hubert Kaźmierski

Pani Joanno, Chór Akademicki powstał w 2013 roku, jest więc dosyć młody. Jak do tego doszło – czy to była Pani inicjatywa?

Joanna Korczago: W 2013 r., kiedy byłem na czwartym roku dyrygentury choralnej Wydziału Dyrygentury Choralnej, Edukacji Muzycznej, Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, otrzymałam informację, że WAT poszukuje dyrygenta, który podjąłby się zadania założenia chóru. Na większości warszawskich uczelni istnieją nieprzerwanie już od wielu lat bardzo prężnie działające Chóry Akademickie, stale kultywujące swą często kilkudziesięcioletnią tradycję, a na Wojskowej Akademii Technicznej wówczas już od bardzo dawna taki chór nie istniał. Postanowiłam zmierzyć się z tym wyzwaniem i podjąć próbę utworzenia chóru. W czerwcu 2013 r. ogłoszono pierwsze nabory, przesłuchania, i tak to się zaczęło.

Ale to nie był pierwszy chór, któremu Pani przewodzi?

J.K.: To jest mój pierwszy chór – to takie „moje dziecko”, co często podkreślam. W czasie studiów dyrygowałam różnymi zespołami w zastępstwie lub jako asystent dyrygenta, ale nie kierowałam żadnym na stałe. Przez całe studia byłam chórzystką Chóru Warszawskiej Opery Kameralnej oraz Chóru Akademickiego Politechniki Warszawskiej. Te doświadczenia znacząco wzbogaciły moją praktyczną wiedzę, jak taki chór akademicki powinien prawidłowo funkcjonować, pomogły mi ukształtować założony przez mnie chór i doprowadzić go do wysokiego poziomu w tak krótkim czasie.

To dało Pani wolną rękę, ale – z drugiej strony – cała odpowiedzialność spadła na Panią?

J.K.: To rzeczywiście było zupełnie nowe doświadczenie – także dlatego, że byłam jeszcze studentką i ciągle się uczyłam, a chór był również „młody”, stawiał pierwsze kroki, więc jakby razem zdobywaliśmy doświadczenie w nowym.



Mogłam zastosować i sprawdzić w praktyce „całą teorię”, zdobytą na studiach, wypracować własny sposób pracy, ale w zamian za to musiałam wziąć na swoje barki cały ciężar i odpowiedzialność kierowania takim zespołem. Nie było to rzeczą prostą, gdyż w momencie tworzenia chóru niektórzy z chórzystów byli moimi rówieśnikami, więc granica pewnej „hierarchii” była bardzo cienka. Z biegiem czasu widzę jednak, że to nie poprzez różnicę wieku zdobywa się szacunek, respekt czy autorytet.

Właśnie. Czy wprowadziła Pani wojskową dyscyplinę kierując chórem w Wojskowej Akademii Technicznej?

J.K.: Poniekąd tak, ale nie wynika to z „wojskowości”, gdyż nigdy wcześniej nie miałam bezpośrednio do czynienia z wojskiem, ale raczej z dyscypliny i podstaw dobrej organizacji wyniesionych głównie z mojego rodzinnego domu oraz potrzeby poszukiwania skutecznych metod, które należy zastosować w praktyce, żeby osiągać zamierzone cele. Dyscyplina jest niezbędna, są pewne zasady, do których trzeba się stosować, mamy nasze wewnętrzne choralne wytyczne, które chórzyci po pozytywnym przejściu przesłuchań akceptują i do których się stosują. To jeden z niezbędnych elementów, by nasz chór po prostu dobrze funkcjonował.

Jak więc wygląda ten tryb pracy, gdzie Pani musi zająć się chórem nie tylko w czasie występu, ale też

organizacyjnie, a ci, którzy śpiewają mają też zajęcia, inne swoje obowiązki. Jak to wszystko dograć?

J.K.: Nie będę ukrywać, że nie jest to prostą rzeczą, zwłaszcza tu, na Wojskowej Akademii Technicznej, ponieważ plany zajęć zmieniają się studentom bardzo często, czasem nawet co tydzień. W pierwszym roku działalności mieliśmy próby tylko raz w tygodniu, później – wraz z rozwojem – doszliśmy do trzech prób w tygodniu: w poniedziałki zajęcia mają panie, we wtorki panowie, a w środę mamy zajęcia *tutti*, czyli wszyscy. Oprócz tego studenci mają indywidualne zajęcia z kształcenia wokalnego – emisji głosu – z mgr Bogumiłą Dziel-Wawrowską, które są niezbędnym elementem rozwoju chórzystów, odbywają się dwa razy w tygodniu, trwają zazwyczaj 30–45 min. Chórzyci mogą się na nie zapisywać w swoim wolnym czasie, np. podczas „okienek”. Regularne zajęcia chóru to także uczestniczenie w najrozmaitszych uroczystościach uczelnianych, które odbywają się w bardzo różnym czasie. Rocznie uczestniczymy w ok. 15 uroczystościach uczelnianych.

Więc przez cały czas musi być Pani do dyspozycji?

J.K.: To prawda, właściwie trzeba być do dyspozycji non stop, co bywa poniekąd uciążliwe w momencie konieczności łączenia obowiązków, wynikających np. z innych aktywności. Zawsze trzeba być gotowym do działania – czy to z racji uroczystości uczelnianych, czy indywidualnych potrzeb chórzystów, którzy również zmuszeni są bardzo często modyfikować swój grafik, by odrabiać opuszczone z racji występów chóru zajęcia.

A miejsce ćwiczeń?

J.K.: Próby odbywają się w sali nr 119 w Klubie Akademickim WAT. Naszą siedzibą, tj. biurem, garderobą, miejscem indywidualnych zajęć z kształcenia wokalnego jest sala nr 114, również w Klubie. W niej dwa razy w roku (październik, marzec) odbywają się także nabory i przesłuchania osób zainteresowanych, na które już teraz serdecznie wszystkich chętnych zapraszam.

Mieściecie się?

J.K.: Jest to jedna z większych sal wykładowych, zatem radzimy sobie. Nie mamy wprawdzie jej na wyłączność, ale ponieważ nasze spotkania odbywają się w godzinach wieczornych, to nie kolidują z innymi zajęciami, które się w niej odbywają.

I nikt nie narzeka, że „śpiewają za ścianą”?

J.K.: Pojawiały się takie głosy, zwłaszcza na początku naszej działalności, bo w Klubie prowadzone są także m.in. zajęcia w ramach Studium Języków Obcych, ale wydaje mi się, że z roku na rok słucha się nas coraz lepiej.

Czy taka kariera wokalna dostępna jest tylko dla studentów WAT-u?

J.K.: Chór tworzą przede wszystkim studenci WAT-u. Jednak z uwagi na to, że jesteśmy bardzo prężnie rozwijającym się zespołem, który ma coraz bardziej ugruntowaną pozycję wśród warszawskich chórow akademickich, zgłaszają się również osoby z innych uczelni chętne do pracy w naszym gronie. Przyjmując je w szeregi chóru mam oczywiście świadomość, że z dużym prawdopodobieństwem, z powodu obowiązków studenckich, nie będą w stanie uczestniczyć we wszystkich koncertach chóru, zwłaszcza podczas uroczystości uczelnianych WAT. Tym bardziej, że nawet studenci WAT bardzo często mają z tym ogromny problem, gdyż zwolnienie się z niektórych zajęć laboratoryjnych czy ćwiczeń jest niemożliwe. Mamy w naszym gronie również absolwentów Wojskowej Akademii Technicznej, którzy przystępują do chóru zaczynali będąc jes-

cze studentami, a dziś nadal z ogromnym zaangażowaniem starają się godzić swoje obowiązki zawodowe, rodzinne z pracą w chórze. Niejednokrotnie zwalniają się z pracy, żeby być na tych wszystkich obowiązkowych uroczystościach i móc reprezentować Akademię. Dlatego czasami bywa tak, że osoby spoza uczelni stanowią nawet większą grupę chórzystów na uroczystościach WAT niż studenci.

Widać, że to daje efekty: macie bardzo dużo nagród¹ – pomimo trudności organizacyjnych, pomimo dość krótkiej historii zdobyliście wiele wyróżnień i nagród głównych. Właśnie dlatego spytałem o tę „wojskową dyscyplinę”, bo bez niej chyba by się nie udało?

J.K.: Jak już wspomniałam, dyscyplina jest ważna, ale nie najważniejsza. We wszystkim, co robię, towarzyszy mi zasada, że jeśli się coś robi, to trzeba robić to dobrze, najlepiej jak się potrafi – na jak najwyższym poziomie i należy ciągle się rozwijać. Przyszłam tu więc z zamiarem stworzenia zespołu ludzi działających z pasją. Dla których śpiew choralny będzie szansą realizacji marzeń, odskocznią od codzienności, a jednocześnie nauką systematyczności, odpowiedzialności za podjęte zobowiązania i umiejętności współdziałania w większej grupie. Moim zdaniem, śpiew w chórze to także, a może przede wszystkim, spotkanie ludzi o podobnej wrażliwości i wzajemne uwrażliwianie się na piękno, to przyjaźnie, a nawet miłość, to przestrzeń wyrażania własnych emocji, odreagowania różnych napięć, jak również szansa zetknięcia się ze stresem scenicznym, sukcesem i porażką. O tym najlepiej zaświadczyć mogą sami chórzyci. I chociaż czasem zdarza się, że początkowo może pewnych rzeczy do końca nie rozumieją, bądź uważają, że jestem zbyt wymagająca, to w momencie, kiedy podczas koncertów czy festiwali, które są miernikiem efektów rozwoju, pojawia się trudna do wypowiedzenia radość zwycięstwa, ogromne wzruszenie, już wiedzą: warto było zaciśnąć zęby i ćwiczyć. Przygotowania do festiwali, konkursów to czas wyjątkowo wyłożonego wysiłku, zwiększenia ilości prób, pracy podczas weekendowych warsztatów. Często śpiewamy wtedy po kilkanaście godzin dziennie, więc wymaga to ogromnego poświęcenia ze strony chórzystów. Ale jak widać, jeśli się to robi z pasją, widząc sens swojej pracy i poświęcanego czasu, to można to polubić. I oni to lubią – jak widać, wciąż chcą przychodzić na próby, nawet wtedy, gdy opuszczają już uczelnię i mają inne zobowiązania w swoim życiu, to „coś” ich tu nadal przyciąga. To utwierdza mnie w przekonaniu, że ta obrona przeze mnie taktyka sprawdza się. Udało nam się już naprawdę sporo osiągnąć, pomimo tak krótkiego czasu istnienia zespołu i przy tak krótkim stażu uczestników, bo przecież co roku częściowo zmienia się skład chóru: część osób odchodzi, przychodzą nowi studenci – te osoby się kształcą praktycznie od podstaw, z miesiąca na miesiąc widać postępy, a w momencie, gdy osiągną już bardzo dobry poziom, gdy wypracuje się już ujednolicone brzmienie chóru i wszystko zaczyna współgrać... część osób odchodzi i historia się powtarza. To jest wpisane w „strategię” chórow akademickich, które mają właśnie taką, a nie inną formę. Działalność chóru to

¹ Ostatnie wyróżnienia: I miejsce na XXXVI Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2017 (maj 2017); I nagroda oraz Złota Lira na XII International Warsaw Choir Festival Varsovia Cantat (październik 2016); Złote Pasma oraz nagroda specjalna za najwyższą punktację w kategorii na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym Carmen Fidei (październik 2016); Złoty dyplom na 1st Warsaw Advent & Christmas Choir Festival (grudzień 2015)

Pełna lista nagród: <https://www.facebook.com/pg/ChorAkademickiWAT/about>



nieustanny proces kształcenia. Jednak to nie tylko praca, to również spotkania pozamuzyczne, takie jak np. imprezy świąteczne, śluby, spotkania kończące sezon – często tematyczne „przebieranki” czy różnego rodzaju wycieczki.

Mówimy dużo o chórze, który widzimy i słyszymy w czasie występów, a Pani pozostaje w cieniu, chociaż jest to tyle pracy. Jak wygląda praca dyrygenta, o którym żartobliwie mówi się, że „to człowiek, który zajmuje miejsce najbliżej chóru”?

J.K.: Mam świadomość, że ogromny trud, z jakim związana jest praca dyrygenta, często nie jest w pełni dostrzegany i właściwie doceniany, a przecież dyrygent musi łączyć w sobie wiele umiejętności: manualne, muzyczne, przywódcze i zmysł organizacyjny. Wszystko zależy od tego, czy w danej chwili pełni się rolę dyrygenta czy chórmistrza prowadzącego próby, czy też szefa artystycznego decydującego o kierunku rozwoju, organizacji, składzie, programie. Praca dyrygenta nie ogranicza się do wyznaczonych ram godzinowych, ale właściwie trwa cały czas. Poczynając od organizacji pracy zespołu, wyboru repertuaru, planowania prób, warsztatów, koncertów, konkursów, festiwali oraz finansów na dany sezon artystyczny, poprzez przygotowanie materiałów nutowych do prób oraz pomocy w postaci „ścieżek dźwiękowych”, z których chórzysci mogą korzystać w domu, by łatwiej im się pracowało na próbach, aż po prowadzenie kilka razy w tygodniu kilkugodzinnych prób, które także wymagają każdorazowego przygotowania się, ale przede wszystkim jak najefektywniejszego ich poprowadzenia i szybkiego reagowania na dany problem, bo (jak wiemy) ludzie z natury są niecierpliwi, więc praca musi być sprawna, by nie zniechęcać chórzystów. Praca dyrygenta to równocześnie nieustanne samokształcenie: kursy dyrygenckie, konferencje naukowe, seminaria dla dyrygentów, warsztaty itp.

Jak Pani to wszystko godzi?

J.K.: Do tej pory wszystko udaje mi się łączyć, ale jest to naprawdę ciężka praca znacznie przekraczająca wymiar całego etatu. Aktualnie jestem też doktorantką Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, właśnie w maju został wszczęty mój przewód doktorski, więc są to kolejne zobowiązania, ale to wszystko traktuję jako to wspomniane kształcenie siebie. Koncentruję się na tej jednej dziedzinie – na chóralistyce, która jest moją pasją i bez której nie wyobrażam sobie życia, podobnie jak bez pracy z chórem. Tak jak mówiłam – to jest moje „dziecko”, więc skupiam na nim całą uwagę, póki jeszcze mogę. Staram się chór, jak i siebie, rozwijać w maksymalnie szybkim tempie i jak najbardziej efektywnie, by w stosunkowo krótkim czasie chórzysci mogli dostrzec i odczuć efekty naszej wspólnej pracy. Nieustannie próbuję ich inspirować do doświadczenia tej niezwyklej przygody życia, jaką jest chór.

A czy Pani – jako kobiecie – jest trudniej w tym fachu? Bo kiedy się mówi o dyrygentach, to najczęściej wszyscy myślą o starszych panach, którzy stoją dostojnie przed chórem.

J.K.: To popularny mit, że dyrygent to mężczyzna, jak sądzę, za sprawą „świata” dyrygentów symfoniczno-operyowych. Pionierką w tej grupie zawodowej bez wątpienia była Agnieszka Duczmał, która jako pierwsza kobieta dyrygent wystąpiła na scenie mediolańskiej La Scali. Jeśli chodzi o chóralistykę, to w tej dziedzinie coraz więcej jest kobiet dyrygentów, które kształcą się w tym kierunku i odnoszą w tym zawodzie sukcesy, jak chociażby dr hab. Agnieszka Franków-Żelazny – dyrektor artystyczny Chóru Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, która w ostatnim czasie otrzymała *Fryderyka 2017* właśnie za płytę chóralną a capella. Jak widać nie jest to zawód zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzn, a to, jak kobieta sobie poradzi zależy raczej od jej zdolności, odwagi, odpowiedzialności i takiego zahartowania, żeby się nie poddawać i wytrwale dążyć do celu, który się obrało, pomimo przeszkód i trudności, które gdzieś zawsze na tej drodze się pojawiają.

A jakie są blaski i cienie zawodu dyrygenta?

J.K.: Trudno odmówić prawdziwości przysłowiu, że sukces ma wielu ojców, a wina za porażkę zazwyczaj spada na dyrygenta. Jak już wspomniałam, praca dyrygenta to ogromny trud i wysiłek, także fizyczny. Myślę, że tylko dzięki temu, że jest to moja pasja, to, co uwielbiam robić, w co wkładam całe moje serce, bez czego nie wyobrażam sobie życia i że w żadnym innym zawodzie nie widzę się tak dobrze, jak w tym, te wszystkie cienie nie są aż tak widoczne i przytłaczające. Praca jest dla mnie przede wszystkim źródłem ogromnej satysfakcji i radości z dzielenia się z innymi swoimi talentami, wyzwalania własnych wzruszeń i pobudzania do wzruszeń zarówno chórzystów, jak i słuchaczy. Dzięki tym niesamowitym, często trudnym do opisanego przeżyciom i emocjom, które towarzyszą koncertom, wszystkie problemy, porażki i przeszkody, które na pierwszy rzut oka wydają się nie do pokonania, udaje się przeobrazić w doświadczenia, które pozwalają na wyciągnięcie wniosków na przyszłość, niezbędnych do dalszego rozwoju.

Profesja dyrygenta chóralnego tak naprawdę łączy w sobie bardzo wiele zawodów. To nie tylko dyrygent, muzyk, aranżer, nauczyciel, ale także w równym stopniu lider, mentor, motywator, koordynator i menadżer. Ale także swego rodzaju terapeuta i psycholog dla tych chórzystów, którzy chcą oderwać się od codzienności, „odstresować”, ukończyć swoje problemy w takiej właśnie formie. To również przyjaciel, któremu można powierzyć wiele tajemnic. I właśnie dzięki temu, że dyrygent, szczególnie chóralny, jest taki „multi”, jest w stanie łączyć w całość często tak bardzo różniących się między sobą ludzi. Wydaje mi się, że nasz zespół stanowi bardzo zgraną grupę osób, przyjaciół – sami nazywamy siebie rodziną chóralną, więc wspólnie świętujemy wszelkiego rodzaju sukcesy i wspólnie staramy zmagać się z niepowodzeniami.

Chciałem zapytać jeszcze o repertuar: część zapewne jest, z definicji, narzucona, część możecie sobie wybierać. Często bywa tak, że kiedy się wielokrotnie występuje, pewne utwory są już tak „ograne”, że ma się ich dosyć. Czy u Pani też coś takiego ma miejsce?

J.K.: Nasz repertuar jest bardzo różnorodny. Oczywiście są w nim pewne utwory „narzucone”, z uwagi na konkretne uroczystości (np. inauguracje), jak również wy-

nikające z charakteru naszej Akademii – pieśni patriotyczne i wojskowe. W ubiegłym roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy I Ogólnopolski Festiwal Chóralny Cantat viWAT, w którym wzięło udział 16 chórów z całej Polski. Znaczącą część naszego repertuaru stanowią utwory sakralne w szeroko rozumianym słowa znaczeniu, pochodzące z różnych zakątków świata: z Ameryki, z Afryki, ze Wschodu, ale swoje miejsce mają w nim także utwory ludowe – zarówno polskie, jak i zagraniczne. Bardzo chętnie wykonujemy również tak zwaną „rozrywkę” czy negro spirituals. Sądzę, że jako chór akademicki mamy tak bogaty repertuar, że każdy może znaleźć coś dla siebie. Z zasady co sezon koncertowy (rok akademicki) lub czasem nawet co pół roku, zmieniam program i wprowadzam jakieś nowe utwory. Stale staram się zapoznawać zespół z nowym różnorodnym repertuarem tak dobranym, by z jednej strony był dla chórzystów ciekawy, intrygujący i rozwijał umiejętności, a z drugiej – dostosowany do aktualnego poziomu zespołu. Jednocześnie, w miarę możliwości, staram się, by jak najwięcej utworów pozostawało w naszym stałym kanonie. Nawet jeśli jakieś kompozycje już się osłuchały i wydają się „ośpiewane”, co czasem sami chórzysci sygnalizują, to za każdym razem, gdy do takiego dzieła wracamy, próbuję tak do niego podejść, by tym utworem ponownie poruszyć chórzystów i zapalić ich do pracy, tak jakby było to coś zupełnie nowego. Dzięki temu nie ma dwóch takich samych wykonań tego samego dzieła. Niejednokrotnie doświadczam tego, że zawsze można znaleźć coś, czym znów można porwać publiczność i ubogacić również siebie samego.

Kiedy obaliliśmy już jeden mit – tego poważnego starszego pana w roli dyrygenta, może pora na kolejny: że dyrygenci żyją tylko muzyką klasyczną i niczego innego nie słuchają. Jak to wygląda u Pani, prywatnie?

J.K.: Żyję przede wszystkim muzyką chóralną, to fakt. Muzyka klasyczna towarzyszy mi od wczesnego dzieciństwa, poprzez wszystkie szczeble mojej edukacji muzycznej, aż do chwili obecnej. Na co dzień najczęściej jednak, oprócz wspomnianej już różnej muzyki chóralnej, słucham muzyki filmowej, soul i pop. Za takimi gatunkami jak me-

tal, rock, hip hop czy wracające do łask disco polo raczej nie przepadam, choć chórzysci starają się poszerzać moje horyzonty w tym obszarze.

Jakie ma Pani plany, związane z chórem, na przyszłość?

J.K.: Dopiero co wróciliśmy z XXXVI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2017. Teraz już pozostaje zakończenie sezonu i za moment wakacje – upragniony czas wypoczynku, w czasie którego jednak (już we wrześniu) planujemy kilkudniowe wyjazdowe warsztaty. To już nasza tradycja. Staramy się organizować je systematycznie, co najmniej dwa razy w roku: w przerwie zimowej i wakacyjnej.

Żeby nie wypaść z formy?

J.K.: Tak, to jest bardzo cenna składowa naszej pracy. Wspólny wyjazd i ćwiczenie gdzie indziej, z dala od codziennych obowiązków, stwarza możliwość skupienia się wyłącznie na bardzo intensywnej pracy śpiewaczej, a równocześnie jest czasem integracji i zabawy. W zeszłym roku byliśmy we Władysławowie, a zimą w Śródborowie. W tym roku planujemy wyjazd na Mazury. W październiku, poza licznymi inauguracjami, chór weźmie udział w moim koncercie przewodowym. Będzie to koncert wokalo-instrumentalny, w repertuarze którego znajdzie się m. in. jedna z kantat J.S. Bacha oraz prawykonanie współczesnego utworu, skomponowanego specjalnie na tę okazję. Za rok czeka nas pięciolecie chóru, więc planujemy już koncert jubileuszowy, najprawdopodobniej na przełomie maja i czerwca oraz II edycję Festiwalu Cantat viWAT. Tak jak dotychczas, dokładamy wszelkich starań, żeby jak najpiękniej reprezentować Akademię na różnych festiwalach, konkursach. Mamy nadzieję, że być może również za granicą.

Plany są więc bardzo napięte i śmiałe, ale wierzę, że z Pani podejściem i zaangażowaniem na pewno się udać. Życzę Pani sukcesów, a Państwa zapraszam do odwiedzin strony internetowej chóru i na jego występy. Dziękuję za rozmowę.

J.K.: Dziękuję bardzo i również Państwa serdecznie zapraszam.

Najważniejsza jest odpowiedzialność za słowo

Z Grażyną Palczak – rzecznikiem prasowym WAT rozmawia Hubert Kaźmierski

Dwanaście lat pracy w Wojskowej Akademii Technicznej to duża część życia – zawodowe i prywatnego. Ciężko jest je zostawić?

Grażyna Palczak: Tak. Dwanaście lat pracy to ponad jedna czwarta życia zawodowego. Dwanaście lat codziennych kontaktów z ludźmi: z naukowcami, pracownikami Akademii i ze studentami. Trudno będzie to zostawić z dnia na dzień, ponieważ przez te lata związałam się ze wszystkim, co działo się w Akademii. Życie zawodowe w wymiarze oficjalnym to jedno. A drugą jego nierozdzielalną częścią są codzienne kontakty z ludźmi i tym samym – tworzące się relacje. Podsumowałabym tak: dwanaście lat pracy to intensywny okres: bardzo dużej aktywności zawodowej, zdobywania za-

ufania ludzi i ich przyjaźni. Myślę, że zostawię tutaj wiele osób, o których będę bardzo często i bardzo długo myślała.

Jesteś pierwszym rzecznikiem kobietą w Wojskowej Akademii Technicznej – to wyjątkowa sytuacja zawodowa dla Ciebie i wyjątkowa dla Akademii. Czy było Ci trudniej niż mężczyznom?

G.P.: Nasuwa mi się wspomnienie z 1999 r., kiedy kobiety po raz pierwszy miały możliwość zdawać na studia wojskowe. Wtedy wszyscy dookoła mówili, że „kobieta w wojsku łagodzi obyczaje”. Być może dotknęło mnie coś z tej fali łagodzenia obyczajów, ale myślę, że nie to jest najważniejsze, czy jest się kobietą czy mężczyzną. Właściwie nie ma to znaczenia. Najważniejsza jest odpowiedzialność za słowo, szybkość działania, budowanie wiarygodności przekazu – to są najistotniejsze kwestie. To pytanie odwróciłabym i powiedziałabym, że to chyba ze mną było trudniej...



Fot. Archiwum prywatne Grażyny Palczak

Fot. Archiwum Chóru WAT

Zawód rzecznika w ogóle jest trudny i odpowiedzialny. Co dla Ciebie było najtrudniejszym zadaniem?

G.P.: Należy pamiętać, że zawód rzecznika to nie jest zawód wykonywany pojedynczo. To jest pewien dorobek całego zespołu ludzi. Rzecznik właściwie prezentuje stanowisko. Oczywiście posługuję się tu pewnym skrótem myślowym. Od rzecznika zależy, jak będzie wyglądała praca, jakimi metodami będzie ją wykonywał, jakie będzie miał kontakty – to jest wszystko bardzo ważne, a wiedza i doświadczenie rzecznika nie są bez znaczenia. Ale trzeba pamiętać, jak ważne jest wsparcie ze strony współpracowników, kolegów, koleżanek, przełożonych. Praca rzecznika zależy od informacji, jakie uzyskuje, od szybkości tego przekazu. To konieczność współpracy z wieloma osobami i umiejętność komunikowania się. To również – w przypadku rzecznika WAT – pamięć o tym, że wieloletni dorobek znakomitych naukowców trzeba umiejętnie przekazać, bo ktoś, kto pracuje na swój sukces naukowy przez wiele lat zapewne nie chciałby, żeby ten sukces został zmarnowany przez zły przekaz. To jest jedna z takich sytuacji. Na pewno jest to trudne, ale wykonalne.

Skoro mówisz o szybkości przekazu: czy zdarzyło Ci się kiedykolwiek zbyt szybko – na gorąco – coś skomentować?

G.P.: Nie zdarzyło mi się „zbyt”... W ogóle uważam, że wszelkie „zbyt” „naj” w pracy takiej jak moja są absolutnie niepotrzebne. Nie można tego utożsamiać z działaniem pod presją czasu – rzecznik zawsze działa pod presją czasu. Jego praca nie polega na tym, że o godz. 15:30 zamyka pokój, wychodzi i już jest „po pracy”. Praca rzecznika to nieustające zbieranie informacji, nieustające słuchanie, analizowanie i nie wolno – pod presją czasu – działać zbyt szybko. Zbyt szybka informacja może spowodować tak samo duże straty jak informacja zbyt późna, więc trzeba zawsze znać ten umiar i (jak w życiu) zasada „złotego środka” jest najlepsza. Oczywiście są sytuacje, kiedy należy komentować wydarzenie „na gorąco”. W Wojskowej Akademii Technicznej takich sytuacji było niewiele, ponieważ



działamy według określonych planów, są pewne przedsięwzięcia cykliczne. Te komentarze „na gorąco” oczywiście zdarzały mi się. Dotyczyły najczęściej konferencji, spotkań, ale również pewnych sytuacji kryzysowych, z którymi Akademia musiała się zmierzyć. W karierze moich poprzedników, mężczyzn, również takie sytuacje były, że wspomnę tutaj znakomitego rzecznika WAT-u, który przede mną pracował przez trzynaście lat – pana Jerzego Markowskiego. Wielokrotnie miałam okazję oglądać go w telewizji w komentarzu „na gorąco” i było to właściwe działanie.

Jak – w sytuacji takich komentarzy „na gorąco”, wystąpienia publicznego – jest z tremą?

G.P.: Trema i adrenalina to dwie siostry, z którymi rzecznik musi żyć w zgodzie. Myślę, że trema jest u mnie mobilizująca. Trochę gorzej, gdy muszę wystąpić we własnej sprawie – wtedy ona jest o wiele mocniejsza. Ale trema to dobra rzecz, bo mobilizuje, a także dyscyplinuje. Myślę więc, że trema i adrenalina to jest to, co jest rzecznikowi przypisane, prawie jak cecha charakteru.

Miałem okazję obserwować Cię, kiedy mówiłaś w imieniu własnym. Już nie jako pani rzecznik, tylko jako Grażyna, pokazałaś swoje bardziej liryczne oblicze, nie tylko to profesjonalne, i we fraszkach bardzo pięknie pokazywałaś nasze ogólnoludzkie wady, słabości – ale delikatnie, z uśmiechem.

G.P.: Myślę, że ludzie w ogóle powinni się do siebie więcej uśmiechać, bo uśmiech jest nam bardzo potrzebny. Uważam, że uśmiech czasami więcej znaczy niż słowo. Ja bardzo lubię pracę z ludźmi, bardzo lubię ludzi i staram się podchodzić do nich z ciepłem, dużym zrozumieniem, staram się być tolerancyjna. Mam to szczęście, że praca zawodowa jest też moją pasją. Od kiedy pamiętam, zawsze chciałam być dziennikarzem. W początkach swej kariery zawodowej rzeczywiście wykonywałam ten zawód, ale później byłam cały czas po drugiej stronie. Większość zawodowego życia spędziłam jako rzecznik prasowy. Lubie pisać, zajmuję się tym od lat, robię to zupełnie amatorsko i w tym, co piszę zawsze staram się zawrzeć jakąś pozytywną myśl, pozytywny przekaz. Jestem optymistką, więc optymizm powinien przebijać. Czego bym wszystkim życzyła.

A czego byś życzyła i co chciałabyś poradzić przyszłym rzecznikom?

G.P.: No cóż... Rzecznikowi życzy się zawsze dobrych i ciekawych informacji. Chciałabym też życzyć, żeby zgodziło im się równanie, którego jedną częścią jest zaufanie a drugą wiarygodność, ponieważ są to dwie ogromne wartości budujące markę rzecznika prasowego. Zaufanie w stosunku do zespołów, z którymi się pracuje, zaufanie budowane dla ludzi i z ludźmi – a z drugiej strony wiarygodność wobec mediów. Myślę, że są to dwie bardzo ważne cechy. Spełnienie tego równania jest chyba najlepszym życzeniem dla mojego następcy.

A jakie masz plany na przyszłość?

G.P.: Moje plany są bardzo proste: teraz będę cieszyła się życiem i wakacjami, a w dłuższej perspektywie chciałabym skończyć pisanie książki, którą zaczęłam (napisałam już trzy opowiadania, a w planie mam jeszcze siedem) – czyli są to plany dalej związane z moją amatorską działalnością literacką. No i chciałabym

pocieszyć się życiem, rodziną, mieć w końcu czas dla całej mojej rodziny: dla męża i dzieci. Chciałabym mieć również czas dla moich przyjaciół, kolegów i koleżanek, również dla tych, z którymi teraz przychodzi mi się żegnać i którym teraz pięknie mówię *do widzenia*.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę spełnienia planów.

G.P.: Dziękuję.

Koniec

Ostatnie oczko szyszką zrobione. Wyciągnięta fastryga w uszytej sukience. Złote obrączki na palce włożone. Mleko rozlane. Zajęte serce. Koniec. Najwyższe piętro wieżowca. Wieczór w kasynie. Puła rozbita. Miejsce na podium. Zwycięski medal. Ciastko zjedzone. Kawa wypita. Koniec, początek albo ciąg dalszy. Triada tych pojęć w całość się składa. Początek kiedyś końcem będzie. Koniec początek nowego zapowiada.

Grażyna Palczak
2 marca 2017 r.

Fot. Archiwum prywatne Grażyny Palczak

Chronimy przeszłość, tworzymy przyszłość

Uroczyste obchody Jubileuszu 60-lecia Biblioteki Głównej WAT w siedzibie przy ulicy gen. Sylwestra Kaliskiego 19 rozpoczęły się z początkiem maja br. otwarciem dwóch wystaw okolicznościowych: *Chronimy przeszłość, tworzymy przyszłość* oraz *Littera Scripta Manet*. Obie ekspozycje prezentują kilkudziesięcioletnią pracę jednostki ściśle związanej z historią i tradycją Wojskowej Akademii Technicznej.

Biblioteka Główna Wojskowej Akademii Technicznej powstała w 1951 r., równocześnie z Wojskową Akademią Techniczną. Początkowo nosiła nazwę Biblioteki Technicznej, a następnie Biblioteki Naukowej, a pod koniec lat 60. otrzymała nazwę Biblioteki Głównej WAT. [...] W maju 1951 r. nastąpiło przeniesienie wszystkich zbiorów do kilku zaadaptowanych pomieszczeń bibliotecznych na terenie Akademii. Powiększające się zbiory Biblioteki wymusiły na władzach WAT decyzje o budowie gmachu biblioteki¹.

Wystawa pt. *Chronimy przeszłość, tworzymy przyszłość* prezentuje fotografie z ponad sześćdziesięcioletniej historii gmachu przy ulicy Kaliskiego 19. W skład ekspozycji weszły początkowe projekty gmachu autorstwa inż. Tadeusza Rupniewskiego. Na ich podstawie można przeanalizować



zamierzenia architektoniczne, projekty poszczególnych elewacji (np. wschodniej lub południowej) oraz zmieniające się plany i aranżacje detali, aż do ostatecznego kształtu budynku, który znamy w obecnej formie. Warto dodać, że projekt gmachu Biblioteki autorstwa inż. T. Rupniewskiego posłużył do stworzenia okolicznościowego logotypu Biblioteki Głównej WAT, który towarzyszył tegorocznym obchodom Diamentowego Jubileuszu.

Najstarsze zdjęcie datowane jest na 1955 rok – przedstawia ono budowę Biblioteki. Początek lat 60. jest już okresem jej regularnego funkcjonowania i pełnienia podstawowej roli – głównego ośrodka naukowo-dydaktycznego Wojskowej Akademii Technicznej. Kolejne fotografie prezentują m.in. reprezentacyjne wnętrza gmachu, poszczególne agendy lub podporuczników korzystających z zasobów Biblioteki Głównej WAT. Wśród czarno-białych fotografii odnajdziemy zdjęcie jednego z pierwszych dyrektorów Biblioteki – płk. Mieczysława Lewkowicza. Historia Biblioteki przy ul. Kaliskiego 19 to w dużej mierze odzwierciedlenie i świadectwo zmieniających się czasów, ale przede wszystkim

¹ W artykule wykorzystano informację wchodzącą w skład wystawy: *Chronimy przeszłość, tworzymy przyszłość* (źródło: Ośrodek Informacji Naukowej BGL).

GŁOS AKADEMICKI 05/2017



kim rozwoju techniki. Zmiany, jakie zachodziły w Bibliotece Głównej WAT, są naturalnymi etapami postępu technologicznego, który nadszedł w latach 90., rozpowszechnienia komputerów osobistych i Internetu. Ten proces możemy zaobserwować również dzisiaj. Korzystanie z najnowocześniejszych sposobów udostępniania zasobów, wprowadzanie najnowszych form komunikacji oraz nieprzerwane doskonalenie usług, na stałe wpisało się nie tylko w cele, jakie stawia sobie Biblioteka Główna WAT, ale jest poniekąd zobowiązaniem dla ksiąźnicy funkcjonującej w środowisku wojskowym i politechnicznym.

Historia Biblioteki Głównej WAT to w dużej mierze również studium historii bibliotekarstwa. Obecnie księgozbiór Biblioteki Głównej WAT liczy ponad 350 tys. książek. Podstawowym determinantem gromadzenia były i są kierunki nauczania w Wojskowej Akademii Technicznej. Określają one potrzeby użytkowników, stanowią główne kryteria, jak i parametry, uzupełniania zbiorów. Ten aspekt zaprezentowano na wystawie pt. *Littera Scripta Manet*. Jest to ekspozycja przedstawiająca historię Biblioteki Głównej WAT z perspektywy bibliotekoznawstwa. Zgromadzono m.in. najstarsze książki i czasopisma, statystyki i zestawienia z lat 50. ubiegłego wieku, inwentarze, karty katalogowe i karty książki oraz eksponaty, które przez kilka dekad służyły bibliotekarzom w ich codziennej pracy – gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu zbiorów. W gablotach znajdziemy pierwsze przenośne nośniki danych, mikrofilmy, pierwsze kalkulatory. Wśród eksponatów znalazły się również zabytkowe sprzęty biurowe, m.in. maszyna do pisania czy aparat telefoniczny z połowy ubiegłego wieku. Ciekawostką jest stanowisko komputerowe z zainstalowanym systemem bibliotecznym SOWA – pierwszym elektronicznym katalogiem Biblioteki z początku lat 90. Wszystkie gabloty opatrzone są dodatkowymi informacjami umieszczonymi na planszach. Elementem ekspozycji jest również Kalendarium, na którym można znaleźć szczegółowe informacje dotyczące historii Biblioteki Głównej WAT.

Rok 2017 jest szczególny w dotychczasowej działalności Biblioteki Głównej WAT. Od początku roku miały miejsce wystawy, wydarzenia okolicznościowe i zdarzenia kulturalne, podkreślające dorobek i osiągnięcia Biblioteki. Obecnie trwające wystawy mają charakter wyjątkowy. Podsumowują ponad sześćdziesięcioletnią pracę i starania kilku pokoleń pracowników Wojskowej Akademii Technicznej nad stworzeniem miejsca nowoczesnego i otwartego. Miejsca spotkań środowiska naukowego oraz kulturalnego.

Anna Peszel

Przestrzeń Informacyjna Biblioteki Akademickiej

W dniach 18–19 maja 2017 roku, w Bibliotece Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska”, odbyła się VII Międzynarodowa Naukowo-Praktyczna Konferencja na temat *Przestrzeń Informacyjna Biblioteki Akademickiej*. Jej organizatorami byli: Naukowo-Techniczna Biblioteka Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”, Biblioteka Politechniki Krakowskiej, Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej.

Wśród współorganizatorów znaleźli się: Biblioteka Naukowa im. M. Maksymowicza Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. T. Szewczenki, Biblioteka Naukowa Charkowskiego Uniwersytetu Narodowego im. W. Karazina oraz Biblioteka Naukowa Charkowskiego Uniwersytetu Technicznego – Charkowskiego Instytutu Politechnicznego.

W konferencji udział wzięło około 150 osób, głównie pracowników bibliotek akademickich, zarówno z Ukrainy, jak i z Polski. Wygłoszono 67 niezwykle interesujących oraz zróżnicowanych tematycznie referatów w języku ukraińskim oraz polskim. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali wydrukowaną książkę abstraktów.

Celem spotkania była wymiana opinii i doświadczeń bibliotekarzy pracujących w różnych krajach i środowiskach bibliotekarskich. Konferencję otworzył prorektor ds. edukacji Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska” dr Dawydoch Oleh oraz Andriy Andukhiv – dyrektor Biblioteki Naukowej Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska”. Ze strony polskiej gości przywitani: Marek Górski – starszy kustosz dyplomowany, dyrektor Biblioteki Politechniki Krakowskiej, dr Iwona Sójkowska – kustosz dyplomowany, Biblioteka Politechniki Łódzkiej oraz Jędrzej Leśniewski – zastępca dyrektora Centrum Wiedzy i informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej.

W pierwszym dniu konferencji odbyły się dwie sesje plenarne. Pierwsza z nich poświęcona była między innymi optymalizacji procesów i usług bibliotecznych, kształtowaniu kompetencji informacyjnych użytkowników bibliotek oraz zasadom tworzenia jakości informacji. Druga obejmowała zagadnienia tworzenia i promowania usług oraz katalogów elektronicznych przez biblioteki polskie i ukraińskie.

W drugim dniu konferencji odbyły się jednocześnie cztery sesje plenarne:

1. Technologie i zasoby informacyjne
2. Strategiczne kierunki kształtowania informacji o bibliotekach
3. Tworzenie wizerunku biblioteki w środowisku regionalnym i lokalnym
4. Wsparcie informacyjne dla procesu edukacyjnego i naukowego.

Uczestnikami konferencji były również przedstawicielki Biblioteki Głównej WAT, Mariola Nawrocka oraz Magdalena Wiederek-McRobb, które w wystąpieniu pt.: *Zasoby i usługi informacyjne w Bibliotece Głównej Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie* omówiły rodzaje zasobów elektronicznych dostępnych w BG WAT, oraz ich udostępnianie i wykorzystanie w latach 2015–2016. Zaprezentowały również dostępne dla użytkowników trzy usługi elektroniczne: *Zapytaj bibliote-*



karza, Zamawianie kopii oraz Płatności online, uwzględniając statystykę ich wykorzystania.

Drugiego dnia konferencji można również było poznać bliżej lwowskie biblioteki naukowe. Pierwszą z nich był Instytut Badań Zasobów Bibliotecznych im. W. Stefanyka. W tej bibliotece działa pełnomocnik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W swoich zasobach Instytut posiada głównie starodruki oraz zbiory specjalne z XVIII i XIX wieku.

Instytut Badań Zasobów Bibliotecznych jest częścią Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyli Stefanyka, którą również można było zobaczyć. Założona w 1940 roku biblioteka posiada ponad 8 milionów woluminów książek, czasopism oraz manuskryptów. Jest to największa biblioteka na Ukrainie. W jej budynku, w latach 1827–1940, miał swą siedzibę, ufundowany w roku 1817 przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kolejną biblioteką, którą uczestnicy konferencji mogli zobaczyć, była Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki. Licząca ponad 400 lat księżnica może pochwalić się bogatymi zbiorami z dziedzin nauk humanistycznych i medycznych.

Konferencja we Lwowie jest jedynym tego typu wydarzeniem organizowanym dla forum polsko-ukraińskiego. Dzięki niej pracownicy bibliotek mogli zapoznać się z problemami codziennej pracy, wymienić cenne doświadczenia oraz zobaczyć lwowskie biblioteki.

Mariola Nawrocka
Magdalena Wiederek-McRobb



Fot. Mariola Nawrocka, Magdalena Wiederek-McRobb



Wojskowa
Akademia
Techniczna

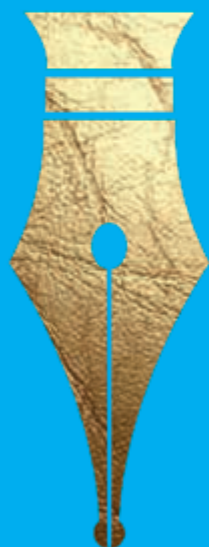
Biblioteka
Główna



Diamantowy Jubileusz
Biblioteki Głównej
Wojskowej Akademii Technicznej

2017





DO PIÓR!

RUSZA DRUGA EDYCJA KONKURSU LITERACKIEGO.
DRODZY CZYTELNICY, NAPISZCIE, KTO DLA WAS JEST
AUTORYTETEM, WZOREM GODNYM NAŚLADOWANIA.
NA WASZE PRACE CZEKAMY DO 6 LIPCA.

Piętnastego sierpnia obchodzimy najważniejsze święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, upamiętniające Cud nad Wisłą w 1920 roku. To dobra okazja do zastanowienia się nad etosem polskiego żołnierza, wartościami, którymi się on kieruje, zarówno na polu walki, jak i w czasie pokoju. To już druga edycja konkursu literackiego „Polski Żołnierz – etos i duma – na przykładzie historycznym lub współczesnym”, którą przygotowaliśmy dla Was z okazji Święta Wojska Polskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym, organizujemy go z myślą o studentach cywilnych oraz podchorążych z wyższych szkół wojskowych (Akademii Sztuki Wojennej, Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Marynarki Wojennej, Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych, Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych).

W pierwszej edycji kapituła konkursu miała twardy orzech do zgryzienia ze względu na liczbę prac i ich wysoki poziom. Dzięki Wam odbyliśmy piękną podróż śladami bohaterów, których wybraliście – m.in. st. sierż. rez. Krzysztofa Plutę „Wira”, gen. brg. Stanisława Sosabowskiego, gen. dyw. Janusza Brochwicz-Lewińskiego „Gruffy”, rtm. Witolda Pileckiego...

Na uroczystości 95-lecia „Polski Zbrojnej”, w czasie której zwycięzcom konkursu zostały wręczone nagrody, mieliśmy zaszczyt gościć bohatera jednej z prac. Gen. dyw. Janusz Brochwicz-Lewiński był szczęśliwy, że młode pokolenie wciąż o nim pamięta. Wzruszony był również Szymon Rębisz, autor tekstu o „Gruffy”, podchorąży Akademii Marynarki Wojennej, ponieważ mógł uścisnąć dłoń swojego bohatera i z nim porozmawiać.

Nie spodziewaliśmy, że efektu konkursu będą tak znaczące dla laureatów. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że możemy się przyczynić do budowania Waszego etosu. Jednocześnie talent uczestników konkursu wykorzystaliśmy na łamach „Polski Zbrojnej”. Zatem ta droga może też prowadzić do związania się z nami na dłużej.

Zachęcamy do udziału w konkursie. Napiszcie, kto jest dla Was autorytetem, wzorem do naśladowania. Może to być postać zarówno historyczna, jak i współczesna. Objętość prac konkursowej nie powinna przekraczać 10 tys. znaków ze spacjami.

Teksty należy przesać do redakcji „Polski Zbrojnej” do 6 lipca (adres: Wojskowy Instytut Wydawniczy, Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa lub e-mail: konkurs@zbrojni.pl). W temacie wiadomości elektronicznej lub na kopercie powinna znajdować się adnotacja: Konkurs „Polski Żołnierz – etos i duma”. Każda praca musi być podpisana imieniem i nazwiskiem oraz zawierać adres i numer telefonu uczestnika konkursu, a także nazwę uczelni, kierunek i rok studiów (w wypadku studentów i podchorążych). Teksty bez podanych danych osobowych nie będą brały udziału w konkursie. Muszą one być samodzielne. Nie mogą być wcześniej publikowane (nawet we fragmentach) ani nagrodzone w innych konkursach.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 17 lipca 2017 roku. Nagrodzimy trzy najlepsze utwory literackie, a ten, który zajmie pierwsze miejsce, opublikujemy w sierpniowym numerze miesięcznika „Polska Zbrojna”. Wszystkie trzy teksty zostaną zaprezentowane 15 sierpnia na naszej stronie internetowej polska-zbrojna.pl. Laureaci otrzymają pióro „Polski Zbrojnej”, prenumeratę naszego miesięcznika oraz nagrodę rzeczową. Serdecznie zapraszamy do udziału!

IZABELA BORAŃSKA-CHMIELEWSKA, redaktor naczelny miesięcznika „Polska Zbrojna”